Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 270. — ROK XXXIII.

PONIEDZIAŁEK 22. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Budować!

Trzeba dokończyć budowy Domu ks. Piotra Skargi, — Domu, który — wedle trafnego określenia jednego z mowców na wczorajszem zebraniu w Starym Teatrze — ma być sanatorjum moralnem i fizycznem dla młodzieży rękodzielniczej w Krakowie. Dom buduje się ofiarnością instytucyj społecznych i ludzi prywatnych, pobudzaną nieustannie i skutecznie przez niestrudzonego inicjatora tego pięknego dzieła, ks. M. Kuznowicza. Chodzi teraz o budowę ostatniego piętra, o dach i wewnętrzne wyposażenie bydynku, by instytucja, która ma być dla całej Polski wzorem opieki kulturalno-społecznej nad młodzieżą, mogła wejść w życie jak najprędzej i odrazu ze wszystkiemi swemi pożytecznemi urządzeniami. Sprawa jest pilna i ogromnie doniosła. Choć czasy są ciężkie i bieda na wszystkich ulicach wyciąga ręce o wsparcie, musimy jednak znaleźć fundusze niezbędne na budowę Domu imienia ks. Skargi. Każda składka na ten Dom przyniesie przez jej celowe zużytkowanie korzyści społeczne i narodowe bez porównania większe, niż jakikolwiek akt filantropji indywidualnej. Ale, aby się akcja składkowa udała, musi być masową w najszerszem tego słowa znaczeniu, a nacisk opinji publicznej musi jej nadać charakter przymusowego opodatkowania.

Nie trzeba tracić wiele słów, by uzasadniać potrzebę opieki nad terminatorami, bo wszyscy znamy dobrze smutne warunki życia, pracy i wychowania młodzieży przemysłowej i wszyscy wysoko cenimy ofiarne wysiłki ks. Kuznowicza, Zakładu ks. Siemaszki i Zakładu Lubomirskich, które borykając się z wiecznymi deficytami, młodzieży tej od lat spieszą z pomocą.

Ale akcja ta mieć będzie i dla nas samych, dla psychiki obecnej społeczeństwa wielkie korzyści. Społeczeństwo to, rozbite i zdezorjentowane, zawiedzione i apatyczne, potrzebuje dzisiaj silnych podniet dla odzyskania utraconej aktywności społecznej, potrzebuje celów, do których mogłoby się zapalić. W takim nastroju budowa dzieła bezwzględnie pożytecznego, dobrze przygotowana i prowadzona rozumnie, wytrwale i fachowo staje się czynnikiem wychowawczym wysoce dodatnim, krzepiącym, organizującym, budzącym zagasły zapał i zdolność inicjatywy wśród samych budowniczych. Tyle się u nas burzy i tyle dezorganizuje, — niechże się także coś buduje, niech ludzie dobrej woli gromadzą się przy dziele pożytecznem i niech zarażają bezwolne otoczenie swą aktywnością i pełną optymizmu odwagą budowania. Taki cel stawia przed nami ks. Kuznowicz; w dążeniu do niego odzyskamy utracone energje i zdolności, które się przydadzą potem dla realizowania innych i coraz innych, wielkich i coraz większych celów.

Trzeba zatem budować Dom ks. Skargi. Jest to nasz obowiązek wobec biednej młodzieży przemysłowej i wobec nas samych. Trzeba budować codziennemi składkami, codziennie rosnącym zapałem, codzienną wytrwałością. Rozłóżmy wielki czyn na drobne uczynki i kontrolujmy się codziennie z ich wypełniania. Sprawmy sobie w tych niezmiernie smutnych czasach satysfakcję, żeśmy przecież potrafili dokonać coś pełnego w dziedzinie pożytku społecznego, tak ściśle pokrywającego się zresztą z naszym własnym interesem i obowiązkiem.

Jan Matyasik.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa

Obrady komisji.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę komisja budżetowa rozpoczęła obrady w min. rolnictwa nad preliminarzem. Obrady ciągnęły się od rana do wieczora, **przy udziale min. Niezabytowskiego.**

Referent pos. Kowalczyk (Piast) w sprawozdaniu swojem zapowiedział cały szereg wniosków zmierzających **do podwyższenia wydatków rzeczowych,** m. in. wydatków przyznanych na **meljoracje,** hodowle, na podniesienie sadownictwa, przetwórczości owoców, oraz na obniżenie odsetek od kredytów udzielonych na zakup nawozów sztucznych. Referent zastrzegł, że wprawdzie zaproponuje zwiększenie niektórych pozycyj wydatków, ale **uczyni to tak, aby ogólna suma wydatków netto w budżecie ministerstwa rolnictwa nie uległa zwiększeniu,** to znaczy równocześnie wniesie o zmniejszenie niektórych wydatków w innych działach budżetu, bądź o podwyższenie niektórych pozycyj dochodów.

W dyskusji ogólnej, jaka się nad sprawozdaniem rozwinęła, kilkakrotnie przemawiał minister, ponadto pos. Kiernik, Poniatowski, Dąbski, Czetwertyński i Sommerstein.

W poniedziałek obrady nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

P. Lednicki będzie ministrem oświaty?

Warszawa. (AW.). Ostatnio coraz usilniej w kołach zbliżonych do rządu lansowana jest kandydatura p. Lednickiego na jedno ze stanowisk ministerjalnych. Ostatnio krążyły pogłoski, że p. **Lednicki miałby być wysunięty na stanowisko ministra sprawiedliwości, obecnie jednak aktualną jest kandydatura p. Lednickiego na stanowisko ministra oświaty.**

Socjalistom nie podobają się czarne koszule.

i ich wizyty u p. Piłsudskiego.

Warszawa. (AW) W czasie dyskusji sejmowej komisji budżetowej przy drugiem czytaniu budżetu pos. Prager z PPS **wystąpił ze sprzeciwem przeciw obecności w Warszawie kilku delegatów faszyzmu włoskiego, którzy wszędzie pojawiają się w stroju urzędowym.** Pos. Prager wystąpił także przeciwko stanowisku p. premjera i wobec konferencyj, jakie p. premjer odbył z delegatem **faszystowskim p. Lafranconim.**

—-oOo—-

P. Kętrzyński naczelnikiem w Min. spraw zagr.

Warszawa, (AW.). Poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński, który w najbliższych dniach opuszcza swe stanowisko i przybywa w tych dniach do Warszawy, **upatrzony jest na naczelnika Wydziału Wschodniego Min. Spraw Zagr.,** a obecny naczelnik Wydziału Wschodniego **p. Janikowski,** objąłby stanowisko radcy ambasady polskiej **przy Watykanie.**

Znowu zmiany w M. S. Z.

Warszawa. (Telef. wł.). **Pułk. Matuszewski** ma objąć jedną z placówek dyplomatycznych, p **Bertoni** ma zostać posłem w Tokio. Nadto na placówki zagraniczne ma wyjechać naczelnik wydziału zachodniego p. Tadeusz **Romer** Departament ogólny M. S. Z. będzie zreorganizowany ponownie, ewentualnie podzielony.

(„Naprzód" donosi, że pułk. Matuszewski był autorem głośnych artykułów przeciw ustrojowi demokratycznemu, zamieszczonych w „Głosie Prawdy" pod pseudonimem J. Ogiński).

P. Skrzyński nie będzie posłem.

Warszawa. (AW.). Kandydatura b. premjera p. **Aleksandra Skrzyńskiego** na jedno z ważniejszych placówek zagranicznych, wysuwana przed kilku dniami, **obecnie nie ma szans.**

Emeryci dostaną dodatek?

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach odbędzie się konferencja w min. skarbu przy udziale naczelnika wydziału emerytalnego **w sprawie przyznania emerytom dodatku zimowego 10% miesięcznie, przyznanego funkcjonarjuszom państwowym.**

Nie będzie na Nowy Rok awansów oficerskich.

Warszawa. (Tel. wł.) (r.) Dowiadujemy się, że w nadchodzącym terminie noworocznym **awansów w korpusie oficerskim nie będzie.**

Ma natomiast nastąpić **generalny przegląd wszystkich oficerów,** z pośród których mają pozostać w służbie czynnej **tylko ci oficerowie, którym komisje przyznają grupę „A".** (Zdolni do służby z bronią w linji).

W Ministerstwie Spraw Wojsk. leży obecnie wiele podań oficerów rezerwy, z prośbą o reaktywowanie. Na razie jednak **powrót oficerów rezerwy do służby czynnej został bezwarunkowo wstrzymany.**

Attaches u Prezydenta.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę wszyscy attachés wojskowi państw zagran. zostali przyjęci na Zamku przez Prezydenta.

P. Laroche wyjechał do Francji.

Warszawa. (Telef. wł.) Amabasador francuski Laroche, **wyjechał do Paryża.** Wyjazd jego pozostaje w związku z szeregiem spraw **polsko-francuskich.**

P. DANGEL W BANKU HANDLOWYM.

Warszawa. (Telef. wł.) Wicemin. skarbu Dangel po powrocie do Banku Polskiego, objął kierownictwo tej instytucji.

Jutro dalszy ciąg zbiórki na dom Ks. Kuznowicza. — Pamiętajmy, że sprawa opieki i wychowania szerokich mas młodzieży jest zawsze a specjalnie dziś najważniejsza.

O czem piszą inni?...

Winy pupila p. Składkowskiego.

P. Szczepkowski wylicza w „Rzeczypospolitej“ długi rejestr win pewnego „cudownego dziecka“, darzonego łaskami przez p. Młodzianowskiego. „Cudowne dziecko“, mające niewątpliwie nienajgorsze chęci, ale nie mające koniecznego doświadczenia i praktyki, przybyło na Śląsk wkrótce po usunięciu p. wojewody Bilskiego. Czytelnicy wiedzą już zapewne, o kim mowa. Otóż „sanatorowi“ temu „zawdzięczamy“, że

„nie doszło do jednej listy polskiej w przeciwieństwie do Niemców, którzy jednolity front listom polskim przeciwstawili. On to sprawił, że wiece polskie i zebrania polityczne były przed wyborami przeważnie wszędzie rozbijane, że wobec zorganizowanych bojówek czynniki bezpieczeństwa zachowały się biernie, że — słowem, dokonywano rozbijania ludności polskiej w okresie przedwyborczym w sposób jaskrawy i wykraczający daleko poza jako tako rozumiany interes polski“.

Nie wyszły też na dobre liczne konfiskaty pism polskich. Pism tych jest, jak wylicza „Rzeczpospolita“, mało. Zato zalewają Śląsk **„Oberschlesischer Kurier“ „Kattowitzer Zeitung“, „Volkswille“, „Ratiborer Anzeiger“ i wiele innych.** Wyrządza się więc sprawie polskiej wielką szkodę, gdy się konfiskuje wszystkie niemal pisma, nie popierające „sanacji moralnej“: „Polonję“ i NPRowskiego „Polaka“, a nawet socjalistyczną „Gazetę Robotniczą“. Pisma te już od dłuższego czasu walczą z różnemi szykanami.

„Tak np. komendant policji wojewódzkiej przy rozdzielaniu ogłoszeń na rozkaz wyższy, jak się tłómaczył, zakazuje umieszczać ogłoszeń policyjnych w „Polonji“ i w NPRowskim „Polaku“, natomiast te ogłoszenia daje niemieckiej hakatystycznej „Kattowitzer Ztg“.

Jest to postępowanie wprost... jak to nazwać? Lecz lepiej wcale nie nazywać. Lepiej zaczekać...

O autorytet Prezydenta Rzplitej.

Brukowce „sanacyjne“ atakowały przed **kilku dniami sen. Balińskiego, prez. miasta** Warszawy, za to że na grobie Chopina złożył wieniec przed przybyciem p. Prezydenta Mościckiego. Te same pisma, które natrząsały się z b. Prez. Wojciechowskiego i obrzucały go obelgami, piszą teraz niekiedy w tonie mentorskim o szanowaniu autorytetu Głowy Państwa. Jak jednak w rzeczywistości wygląda szacunek „sanatorów“ i ich troska o autorytet reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej, o tem świadczy choćby takie sprawozdanie „Polski Zbrojnej“ z przedstawienia w Teatrze Wielkim w dniu 11 listopada:

„W loży swej przybranej azaljami, ukazuje się p. Prezydent Rzeczypospolitej, witany mazurkiem Dąbrowskiego. I wnet światło gaśnie, kurtyna idzie w górę, rozpoczyna się akt ze „Strasznego dworu“. A gdy się skończył, p. Prezydent wstaje i wita ukłonem przybyłego do przeciwnej loży marszałka z rodziną“...

„Wstaje i wita ukłonem“. Pisma sanacyjne nie zauważyły w tem nic niewłaściwego.

Dodatnie strony polityki rządowej.

W chrześcijańsko-demokratycznym „Postępie“ wylicza ks. dr. Fr. Mirek „dodatnie strony polityki rządowej“.

„Spółczesna myśl polska znajduje się na obwodzie, a nie w centrum. Wołano tu i ówdzie o stworzenie silnego centrum, któreby zapewniało równowagę w reformach i zapędach, o centrum wszakże mowa być może tylko wtedy, skoro po jego prawej i lewej stronie zasiędą odpowiednio silnie zorganizowane partje.

Toteż uważamy za bardzo dodatnią stronę polityki rządu p. Piłsudskiego, że dąży on do zorganizowania silnej partji konserwatywnej w Polsce“.

Trzeba tu jednak zauważyć, że nie cały rząd dąży do zorganizowania silnej partji konserwatywnej. Pp. Niezabytowski i Meysztowicz **pracują w tym kierunku**, ale p. Moraczewski chyba przeciwdziała. Niektóre pisma „sanacji moralnej“ śledzą tworzenie obozu konserwatywnego z zadowoleniem, inne, np. „Głos Prawdy“, akcję tę wyszydzają. **Rezultatem jest jeszcze większe niż dawniej rozbicie obozu zachowawczego.** Zdawało się przed kilku miesiącami, że Stronn. Chrz. Nar. skupi pod swym sztandarem wszystkich zachowawców. Teraz mamy coś 5 czy 6 organizacyj, z których żadna jeszcze „silną partją konserwatywną“ nie jest.

Na pochwałę rządu podnosi dalej ks. Mirek, że

„punktem wyjścia dla prac rządu w zakresie życia gospodarczego jest troska o rolnictwo...

Rząd obecny wszedł na drogę porozumiewania się bezpośredniego z instytucjami gospodarczemi“.

A wreszcie pisze ks. Mirek:

„Wysuwa się często hasło, że obecnym rządem kieruje masonerja. **Jest obowiązkiem katolików sprawić, aby tak nie było, jeśli tak jest**“.

Zupełne słusznie. A sprawić to można w ten sposób, że się głośno żąda zaprzestania antykatolickiej roboty. Sejm zdobył się już raz na odwagę wypowiedzenia sądu o p. Sujkowskim. Niechże i teraz nie lęka się przeciwstawić [illegible] niebezpiecznym i szkodliwym [illegible], jakie „sanatorzy“ chcą przeprowadzić w dziedzinie światy i wyznań religijnych.

—ooo—

Przegląd religijny.

(Nowe ataki na Kościół w Meksyku. — Część winy po stronie katolickiej. — Wybryk warszawskiego pisma. — „Idąc nauczajcie“).

W stosunku republiki meksykańskiej do Kościoła nie zaszła zmiana na lepsze. Raczej przeciwnie. Kurs antykatolicki zaostrzył się jeszcze nowemi zarządzeniami i nowymi gwałtami.

I tak przedłożył Calles Izbie posłów projekt ustawy, która ustala liczbę duchowieństwa dla poszczególnych stanów. Ustawa zasadniczo zła i wymierzona w religję. Ponadto w najwyższym stopniu niesprawiedliwa. Np. dla stanu Meksyku przeznacza 90 kapłanów, co na ogólną liczbę około 900 tysięcy mieszkańców jest bardzo nie wiele. Dla Kalifornji niższej — 14 kapłanów i t. d. Równocześnie przewiduje kary (od 500 pezetów i 1 miesiąca więzienia w górę) na tych duchownych, którzyby ponad te kwoty próbowali wykonywać swe obowiązki.

Prócz tego przystąpił rząd do surowych represyj za urządzanie nabożeństw w prywatnych domach i udział w nich. Jenerał Zaragoza w mieście Chihuahua zagroził karą 1 miesiąca więzienia za słuchanie Mszy św. w domu prywatnym. Generał Rodrigo Talamantes w Colima kazał powiesić pięć kobiet za propagandę „Ligi obrony wiary“. W tym jednak wypadku, który wywołał wielkie wzburzenie, ministerstwo spraw wojskowych zarządziło dochodzenia.

Wreszcie obostrzył Calles przepisy dla gmin o usunięciu znaków i emblematów religijnych z wszelkich szkół, zarówno publicznych, jak i prywatnych.

Oto, do czego dochodzi masonerja w swej walce z religją. **Jej to bowiem prześladowania** przypisać należy, — jej ludziom, którzy obecnie są u steru rządów.

Pozostaje jednak ciągle do wyjaśnienia bezwład katolików Meksyku w stosunku do srożących się w swej wściekłości masonów. Czem tłómaczyć fakt, że gwałty, zadawane raz po raz Kościołowi, nie wywołują w masach ludności tego echa i tego protestu, któreby w innym kraju z pewnością nastąpiły?

Na tę sprawę rzuca dużo światła wydana świeżo przez „Kathol. Volksverein“ w München-Gladbach broszura p. J. Echoverria, meksykańskiego katolika p. t.: „Der Kampf gegen die kathol. Kirche“.

Autor, nie podejrzany o stronniczość, stwierdza, że bujny rozkwit masonerji i antykatolickich prądów w Meksyku, został umożliwiony i ułatwiony przez samych katolików. Reprezentując po największej części żywioł obcy w kraju, nie umieli zżyć się z miejscową ludnością. Zamożne zaś sfery, prawie wyłącznie katolickie, nie interesowały się sprawą społeczną, nędzą warstw ludowych. „Niema wątpliwości — pisze — że pewne koła klas zamożnych nie miały zrozumienia dla sprawy społecznej i nędzy ludu, i że katolicy, a nawet i kler, nie w swoim czasie i nie dość czynnie zajęli się rozwiązaniem tych spraw, skutkiem czego siły wrogie katolicyzmowi objęły tu rolę kierowniczą“. A gdzieindziej konstatuje: „Tragedją Kościoła w Meksyku jest, że jej autorytatywni przedstawiciele, abstrahując od chlubnych wyjątków, złączyli się z reakcją interesów własności, gdy szło o interesy **człowieka**“.

Dlatego z trudem dokonywało się organizowanie partji katolickiej i z jeszcze większym trudem tworzenie robotniczej akcji katolickiej.

*

Lwowski organ duchowieństwa „Gazeta kościelna“ przytacza ustęp z artykułu, który się pojawił w warszawskim miesięczniku „Pro Christo“. Autor tego artykułu (zamilczmy nazwisko), zwraca się przeciw pracy kapłana w stowarzyszeniach społecznych, nawet w katolickich stowarzyszeniach młodzieży. Chciałby pracę kapłana zamknąć w kościele i zakrystji. Oto jego najcharakterystyczniejsze słowa:

„Potępiamy laicyzm, a stajemy się laikami. Zamiast w kościele, skupia się życie katolickie w domach katolickich, w pięknie udekorowanych salach zebrań i t. p. Z kaznodziei staje się mówca publiczny na rynku“. Co więcej, chce autor wpoić w czytelnika przekonanie, że przez pracę w stowarzyszeniach podkopuje się rodzinę, a na młodzież działa się destruktywnie. „Troszczymy się o silny węzeł rodzinny, a rozrywamy życie rodzinne licznemi stowarzyszeniami. Opiekujemy się młodzieżą, a wyrywamy ją z pod opieki rodziców. Głosimy ukryte życie P. Jezusa jako wzór naśladownictwa dla młodzieży, a sami wyrywamy ją z ukrytości życia rodzinnego i organizujemy ją w stowarzyszeniach, gdzie uczy się blagi, pyszałkowatości i zarozumiałości“.

Nie spodziewaliśmy się podobnego zdania od pisma katolickiego. Rzecz jest bowiem dawno przesądzona nie opinją prywatną, ale tylokrotnemi orzeczeniami Stolicy Apost. Jeśli chodzi specjalnie o stowarzyszenia młodzieży, to redakcja katolickiego pisma winna wiedzieć przecież o opiece, jaką je otacza Pius XI. i o przypomnieniach, których nie szczędzi duchowieństwu, wraz z zachętami, by je najgorliwiej popierało.

Nie wytrzymuje krytyki argument o rozbijaniu życia rodzinnego. Bo, czy chcemy, czy nie chcemy, młodzież większą część dnia spędza dziś poza rodziną. Jeśli jej nie otoczy wówczas opieką stowarzyszenie katolickie, chwycą je stowarzyszenia antyreligijne albo wir rozrywkowego życia, dalekiego przecież od ideałów moralności i ducha religji. Zarzut wreszcie zrobiony stowarzyszeniom katolickim, nieuczciwy, ogólnikowy, świadczy o zupełnej nieznajomości prac naszej zorganizowanej młodzieży.

W końcu jedna uwaga! Chrystus P. powiedział do apostołów i ich następców: **„Idąc nauczajcie“!** To znaczy, coś wręcz przeciwnego, niż chce miesięcznik warszawski, który zdaje się wołać: **„Siedząc nauczajcie!“** Przeminęły czasy, kiedy katolicyzm był jedynym prądem kulturalnym dla ludzkości. Z niego lub mimo niego powstały inne, świeckie, które porywają masy. Dlatego kościoły nasze są nieraz puste, — dlatego indyfferentyzm religijny wzmaga się. Trzeba więc duszpasterstwo przenieść i poza Kościół, — trzeba „iść“, nie „siedzieć“, — trzeba za wzorem Boskiego Mistrza „szukać, co było zginęło“. A nikt dotąd nie podał lepszego środka na te potrzeby nad katolicką organizację.

Stanowisko miesięcznika „Pro Christo“ jest tem dziwniejsze, że przecież w pamięci jeszcze są uchwały Zjazdu katolickiego w Warszawie który tak mocno podkreślił potrzebę organizacyj.

Pejot.

Prawica Narodowa i żydzi.

Poddaliśmy onegdaj krytycznej ocenie poczynania krakowskiej „Prawicy narodowej“. W szczególności zwróciliśmy uwagę na próbę wciągnięcia żydów do tej politycznej organizacji, która się nazywa „narodową“ i która reklamuje swój katolicyzm. Na nasze wywody, spokojne, oparte o fakty, odpowiedział nam „Czas“ wymyślaniami i niesmacznemi epitetami. Przytaczamy z nich parę na próbę, by czytelnicy mieli pojęcie o metodach polemicznych „umiarkowanego“ organu konserwatywnego!

Nasz artykuł określa „Czas“ jako „szereg wymysłów, baśni, oszczerstw i insynuacyj“, — a o autorze artkułu pisze, że jest „przewrotny“, że „widocznie z etyką katolicką nie ma nic wspólnego“, — że formuła „Prawicy Narodowej“ o „wspólności interesów gospodarczych“ polskich i żydowskich przemysłowców jest „niedorzeczną bajką“. Poza tem takie kwiatki, jak: „nikczemne twierdzenie“ i t. p. A na zakończenie zwrot do tego „czynnika, który powołany jest czuwać nad życiem społeczeństwa katolickiego“, by „zwrócił uwagę“ na nas i naprawił rzekomą krzywdę, wyrządzoną „Czasowi“.

Zaczynając od ostatniego zdania, musimy się zastrzec przeciw niemu; jest to próba denuncjacji, którą zawczasu demaskujemy. Nie będzie Episkopatu uczył obowiązków „Czas“, organ Y. M. C. A., — „Czas“, który niedawno pisał o „antynomji“ (przeciwieństwie) między życiem przyrodzonem i nadprzyrodzonem, — „Czas“, zachwycający się „Dziejami Grzechu“! „Czas“ musi tę swoją pozycję zrozumieć.

Co się zaś tyczy samej sprawy, to — niestety — musimy wszystkie nasze twierdzenia podtrzymać. Opierają się o informacje polskiej i żydowskiej prasy, o pewne fakty.

I tak, stwierdzamy jeszcze raz, że delegaci krakowskiej konserwy obradowali w Łodzi z żydami. Zebranie odbyło się u żyda, Poznańskiego, — byli na niem obecni, jak pisał „Nowy Dziennik“, przedstawiciele żydowskiego przemysłu. Ks. Janusz Radziwiłł udzielił „Nowemu Dziennikowi“ wywiadu w sprawie żydowskiej i przy tej okazji zapewnił żydów zarówno asymilatorów, jak syjonistów o „sympatji“ ze strony „Prawicy Narodowej“.

Cy „Czas“ może zaprzeczyć tym informacjom? A tylko zaprzeczenie mogłoby usprawiedliwić te obelgi, które nam rzucił w twarz.

Pozostaje sprawa „formuły“, którą „Czas“ określa jako niedorzeczną bajkę. Wiadomości o tej formule podał „Nowy Dziennik“ we wstępnym artykule. Niech więc „Czas“ do niego zwróci się o jej sprostowanie; gotowiśmy je za nim zamieścić, rozumiejąc doskonale, że niezaprzeczenie tej wiadomości kompromituje „Prawicę Narodową“ w oczach katolickiego społeczeństwa.

Wkońcu jedna uwaga! — Ostatnia polemika „Czasu“ z naszem pismem, tak bardzo odbiegająca do metod używanych przez pismo „umiarkowane“, — obelgi, których nam nie szczędzi, — gniew i nienawiść, które się przez szpalty tego pisma przelewają, nasuwają przypuszczenie, że się w Łodzi musiało coś nie udać krakowskim stańczykom; w takich chwilach traci się równowagę umysłu. To jedno tłómaczy częściowo rozdrażnienie „Czasu“, choć nie obala naszych twierdzeń.

Każdą wycieczkę krytyczną poza rogatkę swego wykształcenia trzeba opłacić nietylko mytem blamażu, ale i burzą ze strony przyjaciół.

H. Gralski.

Na ziemiach Rzplitej.

Z okazji 10-lecia śmierci Henryka Sienkiew cza

w sali warszawskiej Filharmonji odbył się uroczysty koncert, urządzony przez Syndykat dziennikarzy i literatów. Salę szczelnie zapełnili przedstawiciele rządu, dyplomacji, Sejmu, Senatu, oraz świata literackiego i dziennikarskiego. Na estradzie, otoczonej palmami, ustawiono model pomnika Henryka Sienkiewicza dłuta prof. Laszczki, przeznaczony dla Bydgoszczy. Na uroczystość przybył Prezydent Rzpltej. Koncert został poprzedzony słowem wstępnem prezesa Syndykatu dziennikarzy warszawskich, p. Dębickiego. Program składał się z wyjątków z dzieł wielkiego pisarza, uzupełnionych utworami muzycznemi, osnutych na tematach sienkiewiczowskich. Wielkie wrażenie wywarł fragment z nowej opery A. Dołżyckiego: „Krzyżacy".

Rabka uzdrowiskiem zimowem.

Tegoroczny sezon zimowy w Rabce zapowiada się jeszcze bardzo słabo z braku odpówiednich pomieszczeń zimowych, jednak wzmagający się tam stale wielki ruch budowlany pozwala liczyć na lepsze sezony zimowe już w najbliższym czasie.

Skazanie zabójcy szofera.

Warszawski sąd wojskowy rozpatrywał sprawę kpt. pilota Pawlikowskiego, który w dniu 30 czerwca r. b. zastrzelił w Warszawie szofera Strożyka. Sąd, uwzględniając to, że oskarżony popełnił czyn swój pod wpływem silnego wzruszenia, skazał Pawlikowskiego na 3 lata więzienia, zastępując je domem poprawy, oraz wydaleniem z wojska, z pozbawieniem prawa do orderu „Virtuti Militari" i „Legji Honorowej", zaliczając jednocześnie na poczet kary areszt prewencyjny od dnia zaaresztowania.

—o—

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEW odbyło się w Soninie w pow. łańcuckim, przed paru dniami. W pięknej i pożytecznej tej uroczystości brali udział m. i.: ks. prał. Mazanek z Łańcuta, p. Krzysztofowicz, pełnomocnik hr. Alf. Potockiego, starosta Ładziński z Łańcuta, inspektor szkolny Lubøwiecki, oraz liczne gromady ludu.

JUBILEUSZ A. STRUGA. Z okazji jubileuszu powieściopisarza, Andrzeja Struga, nadeszły na jego ręce m. i. gratulacje loży masońskiej w Warszawie, oraz lóż zaprzyjaźnionych. Strug zajmuje podobno w hierarchji masońskiej wysoką godność. „Czeladnik" Stpiczyński z „Głosu Prawdy", jakoteż i inni „czeladnicy" umieścili na cześć Struga długie artykuły w prasie rządowej.

PRZYDAŁOBY SIĘ TO I W KRAKOWIE. Z dniem 1 grudnia specjalni funkcjonarjusze policji będą uczyć publiczność warszawską chodzenia po ulicy, przechodzenia jezdni, nietamowania ruchu i t. d. „Kurs" ten trwać będzie tydzień, poczem zastosowane zostaną kary doraźne na przechodniów, nietrzymających się przepisów policyjnych.

NIEUDAŁE PRÓBY ZAWIĄZANIA STRZELCA W ZAKOPANEM. Jeszcze przed kilku miesiącami przystąpiło kilku legjonistów do utworzenia w Zakopanem oddziału „Strzelca". Organizatorzy zwrócili się o pomoc do komitetu P. P. S. w Zakopanem, oraz do tamtejszej Rady Związków zawodowych, pozostającej pod wpływami socjalistyczno-komunistycznemi, którzy skwapliwie przyjęli ofertę, chcąc mieć w „Strzelcu" swoją bojówkę. Organizatorzy wydali agitacyjne odezwy, aby wziąć górali na lep przysposobienia wojskowego młodzieży, ale prezes Związku Górali w porę przestrzegł mniej świadomych przed wstępowaniem do „Strzelca", przeciwstawiając mu istniejący hufiec góralski.

15 LAT WIĘZIENIA otrzymał niejaki Karol Nowak w Łęczycy za dokonanie dwóch napadów rabunkowych i trzykrotne usiłowanie zabójstwa policjantów podczas pościgu.

POŻAR POD BORYSŁAWIEM wybuchł onegdaj z nieznanej przyczyny i spalił kilkadziesiąt domów. Jedynie dzięki szybkiej interwencji straży pożarnych, rafinerje i pobliskie kopalnie nafty wyszły cało.

ZNÓW OHYDNE MORDERSTWO dokonane zostało w Strzeliskach Starych w pow. bobreckim. Oto teściowa wraz z córką swą zamordowała zięcia swego, a męża tej ostatniej, Horynia, ciosami siekiery, poczem zwłoki nocą zaniosły do sadzawki, oddalonej o pół kilometra i tam je utopiły. Zbrodnicze kobiety odstawiono do więzienia.

SĄD UNIEWINNIŁ SIEDMIU OFICERÓW, OSKARŻONYCH O POJEDYNEK. Przed sądem wojskowym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw siedmiu oficerom, oskarżonym o zbrodnię pojedynku krwawego, która skończyła się uniewinnieniem oskarżonych.

SENSACYJNY PROCES O 66 MILJONÓW ZŁOTYCH. W dniach najbliższych odbędzie się w Łucku sensacyjny proces, wytoczony przez hr. Adama Rzewuskiego rządowi polskiemu o zwrot majątku ongiś skonfiskowanego przez rząd rosyjski po powstaniu listopadowem. Majątek ten ma wartość 66,000.000 zł.

Z całego świata.

Naśladowca Gerbaulta zaginął.

Przed czterema miesiącami wypłynął w Torre del Greco pod Neapolem na małej żaglowej łodzi kapitan włoski, Tava, który postanowił na kruchej tej łódce przepłynąć Atlantyk i dostać się do Nowego Jorku. Odważny żeglarz przebył rzeczywiście Gibraltar i ostatni raz widziano go z przejeżdżającego parowca na oceanie w odległości czterech tysięcy mil od Nowego Jorku. Od tej chwili jednak ślad wszelki po nim zaginął. Prawdopodobnie ostatnie burze na Atlantyku zatopiły jego łódź.

—o—

ROCZNICA BAZYLIKI ŚW. PIOTRA. W tych dniach upływa 300 lat od konsekracji bazyliki św. Piotra, która za Papieża Urbana VIII w r. 1627 otrzymała swą imponującą dzisiejszą szatę zewnętrzną, dzięki takim artystom, jak Michał Anioł, Benini, Rafael i Maderno. Pierwsza konsekracja bazyliki, w jej pierwotnej formie, odbyła się w r. 335. Obecna uroczystość święcona będzie specjalnemi nabożeństwami, oraz wspaniałą iluminacją bazyliki.

LITWINI BURZĄ ZABYTKI HISTORYCZNE. Z Kowna donoszą, że historyczny pałac ks. Ogińskich w Retowie został sprzedany z licytacji i w ciągu najbliższego roku zostanie zburzony, co ma kosztować około 20 tysięcy litów. Pałac ten jest uważany za bardzo cenny zabytek historyczny.

RADJO URATOWAŁO ŻYCIE 12 OSOBOM. W kanale La Manche opadł na morze wskutek zepsucia się motoru samolot angielski. Dzięki wysłanym przez jego radjostację sygnałom o pomoc, nadpłynęły niebawem dwa statki rybackie, które uratowały załogę i 10 pasażerów. W chwilę potem samolot zatonął, zabierając na dno bagaż i pocztę.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Na norweskim okręcie naftowym „Mantilla", stojącym w większym doku w Baltimore, nastąpił wybuch cysterny, przyczem 15 osób zostało zabitych, a 75 rannych.

ONEGDAJ ZDARZYŁ SIĘ NIEZWYKŁY WYPADEK Z EKSPRESEM, idącym z Nowego Jorku do Brystolu, wiozącym około 150 pasażerów. W chwili, gdy ekspres minął pociąg towarowy, idący w przeciwnym kierunku, ostatni wagon tego pociągu wykoleił się i przewrócił na semafor, obalając go na wagony ekspresu. 2 wagony ekspresu zostały rozwalone niemal na połowę. Podczas katastrofy 9 osób poniosło śmierć, 2 osoby ranne.

JAK Z POWIEŚCI LONDONA. Angielski torpedowiec „Blue-Bell" udał się w pościg wzdłuż wybrzeży chińskich za piratami, którzy niedawno napadli angielski okręt pasażerski. W drodze odnalazł on łódź ratunkową, porzuconą przez korsarzy, a w niej trzech Anglików. Ofiarą napadu padł tylko jeden Anglik, którego nie dało się odnaleźć. Walka piratów z angielskim parowcem trwała 3 godziny. Piraci, którzy stracili 13 osób w strzelaninie, podpalili angielski okręt. Na szczęście Europejczykom nadeszła nad ranem pomoc i ratunek.

MASZYNKĘ USYPIAJĄCĄ WYNALAZŁ podobno lekarz paryski, Dr Berillon. Jest to przyrząd, który przy pomocy elektryczności działa usypiająco na nerwy wzrokowe (słabe iskry mechaniczne), oraz nerwy słuchu (cichy, ciągły szmer). A zatem, gdy ktoś cierpi na bezsenność, niech sobie kupi taką maszynkę.

Ku czci św. Stanisława Kostki.

UROCZYSTOŚCI W OŚWIĘCIMIU.

Parafja Oświęcimska nader uroczyście obchodziła święto Patrona Młodzieży św. Stanisława. W sobotę 13 b. m. zgromadziła się młodzież szkolna całej parafji w kościele Ks. Ks. Salezjanów na uroczystą Mszę św., odprawioną przez ks. dyr. Kopę, w czasie której kazanie wygłosił ks. kan. Skarbek, proboszcz oświęcimski, zaś wychowankowie salezjańscy wykonali szereg utworów religijnych z akompanjamentem muzyki smyczkowej i dętej. Po nabożeństwie odbyła się w sali teatralnej Zakładu Ks. Ks. Salezjanów akademja, urządzona wspólnemi siłami młodzieży całej parafji. — W niedzielę wyruszyła procesja z kościoła Ks. Ks. Salezjanów do kościoła parafjalnego z relikwjami św. Stanisława, skąd powiększona Stowarzyszeniami Młodzieży, tysiączną rzeszą parafjan, duchowieństwem i przedstawicielami władz miejscowych powróciła do kościoła Ks. Ks. Salezjanów. W czasie uroczystej sumy wykonał chór młodzieży salezjańskiej łacińską mszę. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Ślusarczyk, salezjanin. Ogromnie rozrzewniające wrażenie zrobiła na obecnych ta uroczystość. Wśród obecnych zwracali uwagę na siebie kolejarze oświęcimscy, którzy solidarnie wraz z muzyką wzięli udział w uroczystości. Po południu odegrało kółko amatorskie młodzieży salez. dramat z życia św. Stanisława.

H. M.

W WIŚNIOWEJ KOŁO DOBCZYC.

Staraniem miejscowego Komitetu obchodowego, pod przewodnictwem ks. prob. B. Kutka, obchodzono uroczyście w dniu 13 i 14 litsopada 200-lecie kanonizacji św. Stanisława Kostki. W dniu 13 listopada wieczorem odbyło się nabożeństwo, w którem wzięła udział młodzież szkolna i miejscowa ludność. Do spowiedzi w tym dniu przystąpiło około 400 młodzieży pozaszkolnej. Po nabożeństwie dzieci szkolne wraz z nauczycielstwem udały się do miejscowego baraku, w którym znajduje się stała scena katolickiego Koła Młodzieży i tu odbył się dalszy ciąg uroczystości, na który złożyły się odczyty, deklamacje, chór, oraz odegrana przez Koło Młodzieży sztuka sceniczna. W niedzielę 14 listopada po nieszporach tensam program dla miejscowej starszej ludności. Tak dzieci, jakoteż ludność, która wypełniła salę po brzegi, wyniosła dodatnie wrażenie.

K. W.

W CIĘŻKOWICACH POD TARNOWEM.

Parafja w Ciężkowicach mile i uroczyście obchodziła Święto Młodzieży z okazji kanonizacji jej Patrona, św. Stanisława Kostki. Niektóre ze szkół przygotowywały się odprawianiem Nowenny.

W wigilję uroczystości dorastająca młodzież męska gremjalnie przystąpiła do spowiedzi, a w niedzielę podczas sumy do Komunji św. Przed sumą zaś młodzież szkolna, staraniem tutejszego nauczycielstwa, urządziła piękny poranek, poczem wzięła udział w nabożeństwie. Wieczorem tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, pod kierownictwem patrona ks. A. Pacochy, rozwinęło sympatyczny program uroczystej Wieczornicy przed oczyma publiczności, która po brzegi wypełniła salę Sokoła. Na program ten złożyły się przemówienia, śpiewy i deklamacje, poczem chłopcy Stowarzyszenia odegrali udatnie sztukę p. t. „Dwaj bracia" na tle życia św. Stanisława Kostki.

O.

W KROŚNIE.

W dniach 11, 12 i 13 b. m. odprawione zostały w kościele parafjalnym uroczyste nieszpory w Krośnie, w których wzięły udział liczne tłumy pobożnych.

Dnia 13 b. m. w sali „Sokoła" wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku czci Patrona młodzieży z udziałem uczniów i uczenic szkół średnich, oraz miejscowego chóru męskiego. Uczniowie gimn. męskiego odegrali sztuczkę sceniczną p. t. „Do wyższych celów zostałem stworzony" pod reżyserją ks. kat. Fr. Misiąga. W programie były również śpiewy, deklamacje, semin. żeńskiego, oraz muzyka orkiestry gimnazjalnej. Słowo wstępne wygłosił p. Wiewiórkowski z Tarnowa.

R. I.

Muzyka w czasie uroczystości Chopina i jubileuszu Filharmon i w Warszawie.

Niezmiernie dobrze się stało, że komitety, zajmujące się: jeden — odsłonięciem pomnika Chopina, drugi — jubileuszem Filharmonji, postanowiły urządzić obie uroczystości w najbliższem sąsiedztwie czasu. Obie były srebrnemi godami pięknych ideji. Filharmonja otworzyła przed dwudziestoma i pięcioma laty swoje podwoje muzyce symfonicznej. Komitet budowy pomnika Chopina musiał dwadzieścia pięć lat czekać na uwieńczenie swoich zabiegów. Stanął nareszcie spiżowy kolos o granitowej podstawie na widocznem z Aleji Ujazdowskiej miejscu parku Łazienkowskiego, tuż obok ogrodu Belwederskiego. **Wacław Szymanowski** zwyciężył na całej linji. Śmiało, w duchu romantycznym, pomyślane dzieło jego przedstawia się na tle odległych od pomnika drzew i pod wyniosłem sklepieniem niebios — zachwycająco dla oka, wzruszająco dla serca. Na niewidzialnym fortepianie, na duszach naszych, gra Chopin, pod polską wierzbą gra nam swoje marzenie o Polsce w jej dawnych i przyszłych kolejach losu. Twórca wspaniałej „Improwizacji Konrada" miał nieugiętą wolę doprowadzenia genjalnej swojej koncepcji chopinowskiej do zupełnego trjumfu. Jedynie w takiem otoczeniu, w jakiem pomnik ten stanął, został pomysł Szymanowskiego wykonany zgodnie z wewnętrzną wizją wielkiego rzeźbiarza.

Uroczystość odsłonięcia pomnika, która w cudowny dzień jesienny zgromadziła nas w Łazienkowskim Parku, miała przebieg wspaniały. Z wyjątkiem dwóch, wszystkie narody europejskie wzięły w niej udział. Wszechludzki genjusz Chopina i mocarstwowe stanowisko Polski na terenie kultury duchowej świata doczekały się w dniu tym nowego, powszechnego potwierdzenia.

W odświętny sposób wystąpiła w tych dniach warszawskich muzyka i muzycy polscy i muzyczne organizacje stolicy państwa. Jubileuszowy koncert Filharmonji był niezapomnianą manifestacją znaczenia artystycznego tej tak ogromnie zasłużonej instytucji. Nazwiska kompozytorów, których dzieła obejmował program tego koncertu, związane są na zawsze z historją Filharmonji warszawskiej, skąd utwory ich rozchodziły się po świecie. Zabrakło wprawdzie wśród zgromadzonych w tym dniu właściwego inicjatora Filharmonji, ś. p. Aleksandra Rajchmana, ale było obecnych kilku wspaniałomyślnych fundatorów, z bar. Leopoldem Kronenbergiem na czele, a nadewszystko miejsce dyrygenta zajął ten sam znakomity artysta, który kierował wykonaniem pierwszego koncertu przed 25-ma laty, **Emil Młynarski.** Wprawdzie nie w roku 1901, ale już w r. 1903 miałem możność podziwiania artyzmu Młynarskiego jako dyrygenta symfonicznego, uznanego za jednego z największych mistrzów tej sztuki w świecie. Promieniejący świeżością, energją i zapałem jubilat stał się i osobiście i jako dyrygent poematu symfonicznego Mieczysława Karłowicza: „Stanisław i Anna Oświęcimowie" przedmiotem serdecznej owacji zarówno ze strony publiczności, jak orkiestry Filharmonji, w której gronie znajduje się dwóch muzyków, grających od samego założenia instytucji.

Drugiemu znakomitemu dyrygentowi Filharmonji, którego wspaniałemu talentowi tyle ona ma do zawdzięczenia, **Grzegorzowi Fitelbergowi,** przypadło w udziale prowadzenie trzeciej symfonji Karola Szymanowskiego, tegoż kompozytora pieśni Hafisa, trzech pieśni **Melcera** i koncertu fortepianowego **Ludomira Różyckiego.** Maksimum najszlachetniejszego wysiłku artystycznego dali ze siebie wszyscy pospołu wykonawcy tych reprezentatywnych utworów współczesnej muzyki polskiej. Pani Stanisława Szymanowska-Bartoszewiczowa, jako nieporównana odtwórczyni pieśni genialnego swojego brata i pieśni Melcera i prof. Józef Turczyński, wykonawca koncertu Różyckiego stali się głównymi celami oklasków publiczności. Znane publiczności polskiej, a przez krytykę muzyczną nieraz już omawiane dzieła, wykonane na koncercie jubileuszowym, złożyły słuchaczom zagranicznym, którzy jako delegaci swoich narodów przyjechali do Warszawy na odsłonięcie pomnika Chopina, świadectwo żywotności muzyki polskiej i wysokiej powagi zamierzeń artystycznych naszych kompozytorów.

Niemniej dodatnie wrażenia odnieśli zagraniczni goście z koncertu uczniów Konserwatorjum warszawskiego, który wielce zasłużony dyrektor Henryk Melcer urządził w południe w sobotę dn. 13 b. m. Klasy kompozycji, fortepianu, skrzypiec, muzyki komnatowej, śpiewu solowego i chóralnego wystąpiły z produkcjami, wywołującemi niekłamany zachwyt znakomitych znawców pedagogji muzycznej.

Przedmiotem najpełniejszego podziwu stała się opera warszawska, która pod doświadczonym i pieczołowitym kierunkiem dyrektora Emila Młynarskiego ma wszelkie prawa zaliczać się do jednej z kilku czołowych instytucyj operowych w świecie. Honorowym wieczorem opery w szeregu tych dni uroczystych było przedstawienie nowej opery Karola Szymanowskiego „Król Roger". Drugie to dzieło dramatyczne wielkiego naszego kompozytora zajmuje zgoła wyjątkowe miejsce we współczesnej produkcji operowej. Koncepcja libretta jest własnością samego kompozytora, któremu poeta Jarosław Iwaszkiewicz pomagał nad literackiem przeprowadzeniem planu. Na tle troistej kultury sycylijskiej, bizantyńskiej, arabsko-normańskiej i starogreckiej, roztacza się akcja tego widowiska scenicznego, utrzymanego w nieznanej dzisiejszemu teatrowi sferze poetyczności, w nastroju dionizyjskiego upojenia, nieprzygniecionego żadnym balastem historyczności ani realizmu. Muzyka zaś Szymanowskiego zdaje się ciągnąć soki raz ze śpiewów liturgicznych kościoła bizantyńskiego, to z helleńskich hymnów, to znów z arabskich pieśni ludowych, ażeby wkońcu wypłynąć na cudownie mieniących się prądach orkiestry ekstatycznym hymnem serca, które z głębin

28-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

KS. JAN ZIEMIAŃSKI w Łowcach p. Radymno, 5.50 zł.

KS. JAN TELMA, Krościenko Wyżne p. Krosno, wezwany przez ks. Józefa Gacka, prob. z Leńczy, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. ROBERT HAN w Bochni, składa na fundusz prasowy **5 zł.**

P. HAMERSZLAK, Kraków, składa **1 zł.**

P. FELICJA KOWALEWSKA, wezwana do łańcucha prasowego przez p. mecenasa Mussila, składa na ten zbożny cel **2 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty p. dziekanową Oktawię Marciohowską, Warszawa, Smocza 7m. 35, p. mecenasową Adelmanową z Myślenic, p. doktorową Smyczyńską z Przeworska, p. nadradcę Solaka, Siemiradzkiego 29, p. Oktawa Pietruckiego, Lwów, 3 Maja 4.

KS. FELICJAN PALEWICZ z Rohatyna, wyrażając redakcji serdeczne słowa uznania, przesyła na łańcuch prasowy **4 zł.** i zaprasza do złożenia podobnej kwoty na ten cel: Księży dziekana J. Machowskiego i W. Opalińskiego z Borszczowa, ks. prob. Adolfa Przedrzymirskiego z Rohatyna, ks. Szczepana Ufryjewicza z Tarnopola i ks. Adolfa Żółczyńskiego ze Skolego.

KS. BARADZIEJ w Niedźwiedziu, wezwany przez ks. J. Kozuba, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty ks. J. Bulandę, prefekta w Rabce, ks. kan. Michała Nawalnego z Borowej, ks. Łonowskiego, ks. St. Rodaka, ks. kan. Władysława Bączyńskiego, ks. St. Kamionkę, ks. Ja na Węgrzyna.

P. A. SZLEZYNGER z Miechowa, wezwany przez Panie Zdanowskie z Wilczkowic, wpłaca na fundusz prasowy **20 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: p. Tadeusza Horodeńskiego zawiadowcę stacji Końskie, ks. Eugenjusza Wojtaszewskiego proboszcza parafji Chodów, p. Romana Świątka ze stacji Miechów, p. W. Kozłowskiego, A. Kałkowskiego i Sp. z Dąbrowy Górn., p. Henryka Zaporskiego z Miechowa, p. A. Chełmińskiego i A. Uchto ze stacji Miechów, p. Ignacego Dotkiewicza i Kubalskiego z Miechowa i p. Józefę Kwapińską z Miechowa.

KS. APOLINARY JAGIEŁKA, wezwany, składa **5 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego: ks. Franciszka Wójcika z Jurkowa ad Dobra, ks. Józefa Rogozińskiego z Kasiny Wielkiej, ks. Andrzeja Muchę z Okulic, p. Stanisława Nattera, aptekarza z Lipnicy Murowanej, p. Marcina Szewczyka, dyr. emer. z Łącka.

P. WŁAD. JAN SIKORA z Zalasu p. Tenczynek, wezwany przez p. redaktora „Naszego Głosu" p. J. Porębę z Tarnowa, składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" **4 zł.** i zaprasza do złożenia tejsamej kwoty i podania następców: ks. prefekta p. semin. naucz. m. w Tarnowie St. Bastę, ks. proboszcza z Szlęzaków p. Chmielów K. Kuźniarskiego, ks. kan. z Zalasu p. Tenczynek J. Brożka, ks. prob. z Kraczkowej p. Łańcut J. Cetnarowicza, ks. prob. z Grębowa St. Rybaka, p. posła z Machowa p. Tarnobrzeg Wiącka, p. naczelnika gminy z Dąbrowicy p. Chmielów J. Gąsiora, p. nauczyciela z Szarteju G. Śląsk W. Zacnego, p. nauczyciela z Burmaków gm. Chomsk p. Drohiczyn Poleski J. Michalskiego i p. nauczyciela z Ocieki p. Ropczyce M. Króla.

P. JADWIGA MARKOWSKA z Radomia wezwana przez p. M. Padechowicza, składa na „łańcuch prasowy" **3 zł.**

P. ALEKSANDER DOBRZAŃSKI, wezwany przez p. Ciesielskiego, składa na łańcuch prasowy **3 zł.** i wzywa p. Zdzisława Krudzielskiego dyrektora cement fabryki w Szczakowej, p. Józefa Lelo zastępcę naczelnika stacji w Szczakowej, ks. prob. Władysława Staicha z Kaniowa, p. Kazimierza Dobrowolskiego z Szczakowej i p. Józefa Zymuna z Szczakowej.

P. JÓZEF WOLNICKI z Kóz, który (jak już podaliśmy), złożył na łańcuch prasowy **5 zł.**, zaprasza do udziału w łańcuchu p. Władysława Raka z Pisarzowic.

O. TADEUSZ, Franciszkanin z Sanoka, składa **5 zł.**

KSIĘŻA DEKANATU PRZEMYSKIEGO składają **20 zł.**

DZIEKANAT CZORTKOWSKI składa na łańcuch prasowy **37.50 zł.**

KS. JAN KOZIOŁ, Tymbark, **4 zł.**

KS. JAN OLEKSY, Nowy Sącz, **2 zł.**

KS. DR. CIERNIAK, Nowy Sącz, (drugi raz), **5 zł.**

P. ZBYSZYCKI FRANCISZEK z Bochni, wezwany przez ks. Andrzeja Bogacza, składa **5 zł.** i wzywa ks. Bączewskiego Stanisława katechetę w Bochni, ks. inf. Antoniego Wilczkiewicza w Bochni, ks. Walentego Gadowskiego katechetę w Bochni, Wojciecha Kowalskiego dyr. szkoły w Bochni.

P. ADW. DR. ANTONI SZAJNAR, Stary Sącz, składa **5 zł.** i wzywa pp. Dr. Jerzego Bar. Dormusa i Ludwika Mieczkę ze Starego Sącza.

KS. MARJAN FECKO, Rzepiennik Biskupi, **5 zł.**

KS. JONIEC Z., Czarny Dunajec, wezwany przez ks. Barszcza, składa **5 zł.** i wzywa księży Fr. Bednarczyka z Pobiedra, Tadeusza Jaworskiego z Zebrzydowic, Andrzeja Kiełbonia z Zawoji, Jana Oartyńczaka z Osieka i Władysława Tęczę z Łętowni.

P. J. KOLBUSZ w Cieszynie, **5 zł.**

P. PROF. TADEUSZ URBAŃCZYK w Chrzanowie, wezwany przez ks. prefekta Jana Wolnego, **5 zł.**

KS. MARCIN JABŁOŃSKI, prob., Chyżne p. Jabłonka, **5 zł.**

P. MIECZYSŁAW NIWIŃSKI w Tarnowie wezwany przez p. E. Jelonka **3 zł.** i zaprasza do łańcucha ks. Fr. Sitkę z Tarnowa, ks. Kapłańskiego z Tuchowa, p. Zdzisława Dutkiewicza z Przeworska i p. Stanisława Szeradkę z Tarnowa.

KS. MACIEJ WARMUZ, prob. w Bulowicach poczta Kęty, wezwany przez ks. Klemensa Tatarę, **5 zł.**

KS. MIECZYSŁAW CZARNIAK, Krzęcin p. Wielkie Drogi, wezwany przez ks. Gorączkę, składa **5 zł.**

KS. ROMAN DUCHIEWICZ, Krynica Zdrój, **5 zł.**

P. AMALJA PREISSÓWNA, Kraków, **3 zł.**

KS. WOJCIECH LURANIEC, Tyniec p. Skawina. **5 zł.** i zaprasza ks. Jakóba Lurańca prob. w Mogilnie.

KS. PAWEŁ FRYC, Myślenice, **5 zł.**

KS. HENRYK KACZOROWSKI, Włocławek, **5 zł.** i wzywa ks. prob. Józefa Pełczyńskiego w Tuszynie pod Łodzią.

—o0o—

Coś niecoś przykroiwszy...

„Naprzodowi" nie podoba się red. Jan Matyasik, jako „osobliwy obrońca wolności prasy". Dlaczego? Bo należy do obozu, który sam pierwej kuł łańcuchy na prasę. A było to tak. Według „Naprzodu" pierwszą ustawę prasową, przewidującą represje, przygotowywał rząd po zabójstwie prezydenta Narutowicza, a więc rząd gen. Sikorskiego, popierany przez socjalistów, a zwalczany przez stronnictwa ósemki. Projekt ten jednak pozostawał w ukryciu, póki go nie przerobił i nie wniósł do Sejmu rząd Witosa jesienią 1923 roku. Ustawa kagańcowa „krwawego Kiernika" już, już miała spaść na naród, kiedy nastały inne rządy — Wł. Grabskiego i Skrzyńskiego, które opinję i prasę poprostu lekceważyły i dlatego wycofawszy projekt Kiernika, trzymały sprawę wolności prasy w zawieszeniu. Rząd obecny wydał ową projektowaną ustawę „w zmienionej szacie", tylko „coś niecoś przykroiwszy".

Śmiało, bardzo śmiało! Uczciwie, bardzo uczciwie!

Ktokolwiek umie czytać ustawy, zauważy, co następuje.

1) Projektowana ustawa Witosa i Kiernika dążyła do wszechstronnego unormowania wolności prasy, m. in. przez **ścisłe sprecyzowanie czynów zakazanych,** przyczem starała się zastąpić niejednolite, chaotyczne i w byłym zaborze rosyjskim zbyt surowe prawodawstwo prasowe, nowem, jasnem, jednolitem i znacznie łagodniejszem. Dekret Piłsudskiego i Składkowskiego sypie tylko drakońskie kary i wprowadza policyjne procedury w zastosowaniu nietylko do prasy, ale nawet do zebrań i publicznych przemówień.

2) Projektowana ustawa pozostawiała karanie nadużyć piśmiennego słowa **niezawisłym sądom;** dekret oddaje je wojewodom i starostom.

3) Ustawa starała się ograniczyć koło współodpowiedzialnych (redaktora, wydawcy, drukarza); dekret nietylko wprowadza odpowiedzialność solidarną, ale szuka dodatkowej pomsty na wszystkich ludziach, których tylko uda się dosięgnąć.

4) Ustawa szanuje zasadę: „non bis in idem"; Dekret ją gwałci.

5) **Ustawa obciąża redaktora odpowiedzialnością za przestępstwa, „o ile nie okazuje się** inaczej z zachodzących okoliczności"; Dekret wprost zmusza go do delatorstwa.

6) **Ustawa stara się ukrócić niedyskrecję** prasy w stosunku do rozpraw sądowych, posiedzeń tajnych, ogłoszeń rządowych i t. p., ale nie mówi nic o karach za „rozpowszechnianie świadomie nieprawdziwych lub przekręconych, a mogących wyrządzić szkodę interesom państwa, albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o działalności władz państwowych" jak to czyni Dekret.

7) Ustawa nie upoważnia paszkwilantów do znieważania Sejmu i Senatu, jak to czyni Dekret.

8) Ustawa nie obraża sądów takiem powiedzeniem, jakie znajdujemy w Dekrecie, że „na wniosek władzy administracyjnej... sąd okręgowy zawiesi" (a nie: może zawiesić) czasopismo.

9) Kary pieniężne w Ustawie dochodzą do 20,000.000 marek polskich, t. j. do 40 dolarów (według kursu z października 1923 r.); grzywny w Dekrecie — do 5000 zł., t. j. do 600 dolarów.

10) Rząd „krwawego Kiernika" uczciwie wniósł swój projekt do Izb ustawodawczych i nie krępował w niczem ich decyzji, mimo, że były to gorące tygodnie, kiedy w Krakowie przygotowywano zbrojny bunt listopadowy. Teraz zaś knebluje się Sejm i służy przeciwko bezbronnym.

Pomijamy rzecz najistotniejszą: **za jakie to zbrodnie** karze rząd prasę narodową i chrześcijańską, jakie artykuły w niej ściga, jakiego ducha stara się wytępić? Porównanie powyższe, choć niewyczerpujące i pobieżne, wystarcza, aby wyrobić sobie zdanie o tem, jaki to Dekret spłodzili w trosce o autorytet Rządu: Marsz. Piłsudski, tow. Moraczewski, tow. Jurkiewicz i ich koledzy. Takie dekrety zawdzięcza Rzeczpospolita — współtriumfatorce majowej: Polskiej Partji Socjalistycznej.

Władysław Konopczyński.

samotności oddaje się słońcu w ofierze. Całość tej muzyki przedstawia się imponująco. W partjach śpiewackich panuje najdalej posunięta śpiewność. Gigantyczną technikę polifoniczną stwierdza się w każdym takcie partytury. Niekiedy chciałoby się jedynie, żeby zawładnął nami żywszy rytm, ale Szymanowski nie dąży do zapanowania nad słuchaczem w ten dość elementarny sposób. Wznoszenie się za jego inwencją w krainę pełnego upojenia muzycznego jest miarowe, powolne.

Przedstawienie „Króla Rogera-Pasterza" w operze warszawskiej jest wyższe nad wszelkie pochwały. Nie zdarzało mi się widzieć przedstawień lepszych ani w Bayreucie, ani w Teatrze maryjeńskim w Petersburgu, ani w operze wiedeńskiej, ani w Opéra comique w Paryżu. Dyrektor Młynarski przygotował dzieło to z właściwym sobie entuzjazmem, jaki ma dla sztuki polskiej i jej arcydzieł i jakby chcąc złożyć w obliczu historji muzyki polskiej świadectwo swojej głębokiej wiary w geniusz Szymanowskiego i w jego misję wobec kultury narodowej. Kierując tem przedstawieniem, dawał się cały w ofierze dziełu Szymanowskiego, w imię sukcesu opery polskiej u obcych słuchaczy zdawał się spalać całą swoją energję czynu artystycznego. Wspaniale muzykalny Dobosz, jako Pasterz, zachwycająca Stanisława Szymanowska jako Roxana i polski Battistini, Mossakowski, jako król Roger, dali dziełu Szymanowskiego ciepło swoich głosów i ogrom artystycznego zrozumienia i odczucia. Był to triumfalny wieczór sztuki polskiej, triumfalny dzień Karola Szymanowskiego, który w oczach przedstawicieli całej Europy jest dzisiaj godnym następcą Chopina w muzyce polskiej.

Dwa razy mieliśmy jeszcze sposobność stwierdzić wysoki poziom artystyczny opery warszawskiej, mianowicie na wystawionej z całym przepychem operze profesora Tadeusza Joteyki „Zygmunt August" i na drugim akcie „Strasznego dworu" Moniuszki, którym poprzedzono balet Różyckiego „Pan Twardowski". Oba te przedstawienia należały do normalnych repertuarowych przedstawień naszej reprezentacyjnej opery, ale dla oceny ich mogłaby wystarczyć najwyższa tylko miara odświętnych przedstawień sławnych scen zagranicznych.

Kiedyśmy z radością słuchali zachwytów ze strony gości o współczesnej muzyce polskiej, o Filharmonji i o operze warszawskiej, rodziło się równocześnie w sercu pragnienie, ażeby również i polski słuchacz i krytyk muzyczny uznawał działalność tych instytucyj i cieszył się z powstawania wartościowych dzieł muzyki naszej. Bez tego uznania bowiem przyszłość muzyki naszej stanie się wątpliwą.

Zdzisław Jachimecki.

Seledynowy temat.

Widzę zmierzch seledynowej ciszy.
Oczu blask przyćmił abażur stary,
Dźwięk skryty w seledynowej niszy
Jest odpryskiem dźwięcznej wina czary.

Słyszę słów seledynowe prośby.
W seledynie — zmierzchu wyszeptane.
Mają pereł ton, granatów groźby,
Słodkie są i niepohamowane.

Kładę dłoń na aksamitnej dłoni.
Jedwabisty szal przesłania zmysły,
Ognia blask seledynowo płonie,
Z czary wina wszystkie krople trysły.

Helena Rycerzówna.

Unja Międzynarodowa Katolickich Związków Kobiecych.

W październiku b. r. zebrał się w Lourdes Zarząd Unji Międzynarodowej Katolickich Związków Kobiecych pod przewodnictwem p. Steenberghe-Engering, Holenderki. Pierwszego dnia obradowały przewodniczące Komisji Studjów. Nazajutrz po nabożeństwie wysłano telegram hołdowniczy do Ojca św., na który nadeszła odpowiedź udzielająca szczególnego błogosławieństwa dla członków Biura i ich pracy. Przyjęto do Unji „Ligę Norweską" i „Związek Belgijskich Ziemianek". Zatwierdzono regulamin świeżo założonej „Sekcji Młodych". W skład Zarządu tejże wchodzi przedstawicielka Polski, p. Doria Dornałowicz z Warszawy. Zdawano sprawę z kilku międzynarodowych Kongresów wyznaniowych i katolickich, między innemi z Kongresu Katolickiej Opieki nad Młodemi Dziewczętami. Wybrano na miejsce zmarłego członka hr. Desvernays, p. Ulko de Ramsing, Dunkę, oraz przedstawicielkę Ligi Meksykańskiej dla okazania sympatji prześladowanym i zaznaczenia solidarności katolickiej. Następny Kongres Unji Międzynarodowej odbędzie się na wiosnę 1928 r., jako przygotowawczy do wielkiego kongresu, mającego się odbyć w październiku 1929 r., a który odbędzie się pod hasłem: „Podniesienie poziomu moralnego rodziny". Celem zapoznania wszystkich członków Unji z pracami pięciu istniejących komisyj w organie Unji będą ogłaszane sprawozdania, a raz do roku Związki narodowe będą proszone o nadsyłanie sprawozdań ze swej działalności. Następne zebranie Biura Unji odbędzie się w Ischl (Austrja) w maju 1927 r.

Zjazd zakończony został nabożeństwem, odprawionem w Cudownej Grocie przez miejscowego biskupa, oraz dorodce duchownego Biura, który zakończył uroczystość podniosłem przemówieniem. Unja Międzynarodowa liczy 18,000.000 członkiń.

Sprzedaż książek, zamiast zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd Funduszu Bezrobocia otrzymał do zaopinjowania projekt utworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnej inteligencji. Projekt ten przewiduje m. i. utworzenie centrali kolportażu książek z agendami na całym terenie państwa. Powołanie do życia tej organizacji miałoby na celu zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Sport.

Kto z kim gra dzisiaj?

Amatorski K. S.—Cracovia. Atrakcja gończącego się sezonu footbalowego!... Niewątpliwie warto ujrzeć Amatorski K. S., który ostatnio zwyciężył I. F. C. z Katowic. Drużyna ta pokonała niedawno Wisłę krakowską 4:2 i 6:3. Będzie to zatem walka obiecująca z góry wysoką klasę gry.

Wisła—Garbarnia K. S. grają na boisku Garbarni w Ludwinowie o godz. 11.30 przed południem. Poprzedzą zawody drużyn młodszych obu wymienionych klubów.

Wisła IB.—Krowodrza. Match, z powodu naprawy boiska „Wisły", odbędzie się na gruncie 20 p. p. o godz. 11 przed południem. Krowodrza, jako jedna z najsilniejszych B-klasowych drużyn, będzie silnym przeciwnikiem Wisły IB, najmłodszej drużyny rezerw.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Junosza został trenerem sekcji bokserskiej A. Z. S-u warszawskiego.

Match szermierzy Łódź—Warszawa został zapowiedziany na połowę grudnia w Łodzi.

W Warszawie od trzech lat buduje się olbrzymi stadjon sportowy wojskowy, na którego wykończenie brak dostatecznych funduszów.

Konopacka w Poznaniu. Według wiadomości, nadeszłych z Łodzi, Konopacka trenować będzie przez miesiąc w Stadjonie Wojskowym w Poznaniu pod okiem swego brata, por. Konopackiego, który jest instruktorem w CSWGS. Konopacka zamierza jeszcze nawet w roku bieżącym **pobić rekord światowy w rzucie oszczepem oburącz (52 m.).**

Najlepsi polscy tenisiści. Komisja sportowa Polskiego Związku Tenisowego opracowuje obecnie listę najlepszych polskich tenisistów i tenisistek za sezon ubiegły. W skład komisji wchodzą pp.: Szczerbiński, Drewnowski i Steinert. W roku ubiegłym oficjalna lista wyglądała, jak następuje: 1) Czetwertyński, 2) Stolarow, **3) Kruszewski, 4) Marszewski, 5) J. Loth; panie: 1) V. Richterówna, 2) Poradowska, 3) Dubieńska, 4) Kowalewska.**

Co słychać w Krakowie?

Poprzyjmy akcję budowy Domu młodzieży rękodzieln.

Zebranie obywatelskie mające na celu propagandę za budową Domu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, odbyło się w piątek wieczorem w Starym Teatrze. Dłuższe przemówienia wygłosili: **K. H. Rostworowski**, architekt W. **Krzyżanowski** i przewodniczący zebrania **prezydent miasta Rolle.** Wszyscy mowcy wzywali zebranych **do poparcia akcji** składkowej na budowę Domu Skargi, w którym znaleźć ma pomieszczenie 600 ubogich młodzieńców i który będzie wielką centralą opieki i wychowania młodzieży rękodzielniczej.

Wczoraj rozpoczęli kwestarze zbiórki na budowę Domu przy ul. Urzędowej. Kwestarze zaopatrzeni w legitymacje Komitetu, obchodzą mieszkania, sklepy i instytucje, zbierając datki na wzniosły cel. **Gen. Wróblewski rozesłał do podległych sobie oddziałów rozkaz zachęcający do składania datków na budowę Domu młodzieży rzemieślniczej.**

W Rynku głównym przy linji A—B ustawiono rusztowanie, a na niem podobiznę Domu, wieczór efektownie oświetloną różnokolorowemi lampkami. W piątek o godz. 9 wieczór orkiestra młodzieży rękodzielniczej odegrała pod naszą Redakcją kilka marszów, poczem dwóch delegatów młodzieży przybyło do Redakcji, dziękując za poparcie akcji budowy i prosiło o dalszą propagandę prasową zbożnego dzieła.

Schronisku Brata Alberta grozi zwinięcie!!

Nie zaprzepaszczajmy wielkiego dzieła miłosierdzia. — Apel do Prezydjum m. Krakowa.

Schronisko Brata Alberta, które spełnia w naszem mieście niezwykle humanitarne zadanie udzielania przytułku bezdomnym, znalazło się wobec groźby o ile nie zupełnego zwinięcia, to w każdym razie znacznego ograniczenia swej działalności. Budynek Schroniska jest tak dalece zniszczony, że nie nadaje się w zupełności do przyjmowania biednych i opuszczonych, a komisja policyjno-budowlana już dawno orzekła, że budynek ze względu na swój stan powinien być rozebrany.

Zarząd Schroniska chcąc kontynuować wielkie dzieło miłosierdzia Brata Alberta, zwracał się kilkakrotnie do Prezydjum m. Krakowa, a zwłaszcza do prezydenta Rollego, prosząc go, **by w myśl swych dawnych przyrzeczeń poparł inicjatywę Braci Albertynów, zmierzającą do wybudowania odpowiedniego gmachu, gdzieby setki bezdomnych znalazły pomieszczenie.** Dach nad głową i kawałek chleba ustrzeże niejednego biedaka przed rozpaczliwemi myślami kradzieży i rabunku, toteż każda akcja w kierunku ulżenia doli rzeszom bezdomnych powinna się spotkać z ogólnem uznaniem i poparciem całego społeczeństwa, a zwłaszcza władz, powołanych w pierwszym rzędzie do opiekowania się nieszczęśliwemi ofiarami losu.

Tymczasem interwencja zarządu Schroniska Brata Alberta spotkała się u naszych władz miejskich **z dziwną obojętnością i niezrozumieniem ważności akcji.** Ostatnio prezydent Rolle oświadczył, że gmina w obecnych warunkach **nie ma pieniędzy na podobne cele, a może odstąpić jedynie małą parcelę pod budowę.** — W ostatnich dniach zwiedził Schronisko wiceprezydent Dr Schneider (mający sobie powierzony resort zakładów humanitarnych) i miał sposobność naocznego przekonania się, w jak okropnych warunkach, bo na gołej ziemi, bez odrobiny słomy, spędzają noce w kilku małych salkach setki bezdomnych. Może ten widok nędzy ludzkiej wzruszy ostatecznie Prezydjum miasta Krakowa i dopomoże zarządowi Schroniska do urzeczywistnienia szczytnej misji opieki nad bezdomnymi.

„Biskup" Hodur buduje sobie w Krakowie willę.

Przed kilkoma dniami przyjechał do Krakowa „biskup" Hodur, założyciel sekty kościoła narodowego w Ameryce i w towarzystwie kilku „księży" narodowych z Ameryki i Warszawy wizytuje parafje miejscowe oraz prowincjonalne. Jak słuchy obiegają, **Hodur z drugim „biskupem" Bończakiem odleciał wczoraj samolotem do Warszawy, celem odbycia konferencji w Ministerstwie Oświaty i spraw wewnętrznych w sprawie legalizacji kościoła narodowego w Polsce.** Hodur wraca do Krakowa dzisiaj, odprawi „solenne nabożeństwo" w domu górników, jako lokalu zboru, i ma wygłosić **zasadnicze przemówienie na temat stosunków wyznaniowych w Polsce, oraz programu dalszej pracy kościoła narodowego na gruncie małopolskim.**

Hodur zabawi w Krakowie jeszcze dłuższy czas, gdyż przystępuje do budowy **własnej okazałej willi na Woli Justowskiej,** gdzie zamierza umieścić swoją rodzinę. **Sekta Hodura** — jak słychać — zabiega również około **budowy domu kościoła narodowego w Krakowie,** i na ten cel miała otrzymać od swego „biskupa" poważną kwotę.

—oOo—

Przed pogrzebem ś. p. Ks. Prepozyta Dra Caputy.

Przy wprowadzeniu ciała ś. p. Ks Dra Caputy do kościoła kolegjackiego św. Anny wezmą udział **Chrześcijańskie Związki Zawodowe ze sztandarami,** by oddać ostatnią posługę wielkiemu szermierzowi idei chrześcijańsko-społecznej i przyjacielowi ruchu chrześcijańsko-społecznego. Zbiórka organizacji przy ul. Potockiego 11 o godz. 3 po południu.

Zarząd okręgowy Ch. D. wzywa wszystkich członków Rady Okręgowej i zarządy Kół dzielnicowych do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Ks. Dra Caputy, a mianowicie w eksportacji ciała Zmarłego dziś w niedzielę o godz 4-ej po południu do kościoła kolegjackiego.

Z życia naszej młodzieży żeńskiej.

W pryw. seminarjum naucz. żeń. w Krakowie „Stowarzyszenia chrześc.-narodowego nauczycielstwa szkół powsz. w Polsce", istniejącem w naszem mieście, uczenice — przy życzliwem poparciu dyrektora zakładu, a pod kierunkiem przełożonych z grona naucz., zawiązały w zeszłym roku szkolnym **Sodalicję Marjańską** i **Kółko literackie.** Oba te zrzeszenia młodziutkich kandydatek nauczycielskich próbowały swoich sił w jednym z pierwszych występów publicznych.

Staraniem Sodalicji Marjańskiej odbyła się **Akademji ku czci św. Stanisława Kostki** w ub. piątek, w gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej. Na program złożyły się: odczyt n. t. „Św. Stanisław Kostka wzorem uczącej się młodzieży", wygłoszony przez ucz. Kuśmierzównę Z. z II kursu, dalej szereg okolicznościowych pieśni religijnych, które odśpiewał chór uczenic semin. pod kierunkiem p. Klementyny Konior-Szwedo, przemówienie ks. moderatora sodal., wreszcie deklamacje, pięknie wygłoszone przez uczenice: I. Klimkównę z III kursu, I. Żelazkównę z II kursu i I. Kamińską z I kursu. Przy końcu akademji kierowniczka p. Cięglewiczówna, prezesowa Koła okręgowego „Stow. chrz.-nar. nauczycielstwa", podziękowała dyrektorowi Hrabykowi i całemu gronu nauczycielskiemu za pracę nad młodzieżą.

Kółko literackie uczenic semin., prowadzone przez p. prof. J. Mikulską, urządziło znów w niedzielę 14 b. m. w auli tegoż zakładu **uroczysty wieczorek ku czci H. Sienkiewicza.** We wstępnem przemówieniu prof. Mikulska podniosła wielkie znaczenie H. Sienkiewicza dla naszej literatury — poczem chór uczenic semin. wykonał podniosłe pieśni: Beethovena, Moniuszki i Chopina. Następnie oddeklamowały wyjątki z utworów Sienkiewicza zbiorowo uczenice II kursu i I. Klimkówna z III kursu. W drugiej części wieczorku uczenice III kursu odegrały z zapałem komedję w jednym akcie H. Sienkiewicza p. t. **„Zagłoba swatem".** Na szczególną wzmiankę zasługiwały role Weroniki i Marjany (odegrane przez Z. Sikorównę i J. Kozdrojównę, Jana Zarębę (przez O. Ziomkównę), Zagłoby-Łykaj Beja (przez J. Łasikównę), wreszcie Cyprjana (przez W. Kowalską). Podczas wieczorku przygrywała pięknie orkiestra mandolinistek uczenic I gimn. rządowego, pod kierownictwem **prof. Ciechanowskiego.**

Publiczność, zebrana na akademji i na wieczorku, życzliwie przyjęła pierwszy występ młodziutkich naszych kandydatek hucznymi oklaskami, co zapewne doda im zapału do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny i narodu.

X. A. G.

Ruch ludności we wrześniu b. r.

W ciągu września b. r. zawarto w Karkowie **małżeństw 126** (w sierpniu 171), w tem **chrześcijańskich 112 (123),** żydowskich 14 (48). Urodziło się żywo dzieci 361 (380). **ślubnych 273** (299), nieślubnych 88 (81), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 31 (29). Wśród żywo urodzonych było chłopców 170 (192), a dziewcząt 191 (188).

W tym samym okresie czasu **zmarło** w Krakowie **osób 315 (309)** — miejscowych 218 (226), obcych 97 (83). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 157 (154). **Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory (51) i na gruźlicę (36).** Wśród zmarłych było chrześcijan 269 (w sierpniu 254), a żydów 46 (55).

—o—

Kraków, 21 listopada.

Niedziela 21: Ofiarowanie N. P. M.
Poniedziałek **22: Cecylji.**
Poniedziałek **22:** wschód słońca o godz. 7.02, zachód o godz. 15.49.

POGRZEB UCZESTNIKA POWSTANIA Z R. 1863. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. Jana Wątorskiego, uczestnika powstania z r. 1863, zmarłego w wieku 78 lat. W pogrzebie urządzonym na koszt Państwa wzięła udział kompanja honorowa 20 p. p., generalicja, delegacje żołnierskie, Związek weteranów z r. 1863 oraz liczna publiczność.

NA OBECNEJ WYSTAWIE W PAŁACU SZTUKI przy placu Szczepańskim z okazji jubileuszu św. Stanisława Kostki pomieszczono w „Świetlicy" obrazy olejne i sztychy z XVII wieku, ilustrujące życie św. Stanisława Kostki. W innych salach rozmieszczono obrazy: A. Karpińskiego, L. Machalskiego, L. Kowalskiego, J. Pinkasa, Z. Pronaszki, St. Janowskiego, R. Kochanowskiego, Pelczarskiego (rzeźba), L. Leszki i innych. Osobne sale zajęły artystyczne fotografje (portrety) Kuczyńskiego, wykazujące nowe zdobycze w tej dziedzinie przemysłu artystycznego. Wystawa tych fotografij cieszyła się w ostatnich miesiącach ogromnem powodzeniem w Paryżu.

TOW. SAMOOBRONY PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM odbędzie w dniu 23 b. m. o g. 6 wiecz. w magistracie krakowskim, Walne Zgromadzenie celem zmiany statutu i omówienia sprawy połączenia z Tow. obrony przeciwgazowej w Warszawie.

MĘŻCZYŹNI URODZENI W R. 1906, zamieszkali w Krakowie, winni w ciągu miesiąca listopada i grudnia b. r., od godz. 9—1 pop. zgłosić się we Wydziale V. magistratu z dokumentami stwierdzającymi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty i t. p.) celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Porządek zgłaszania się jest podany na tablicy urzędowych ogłoszeń magistratu. Ponieważ mimo upływu kilkunastu dni, bardzo mały procent zgłosił się do spisu, przeto magistrat przypomina interesowanym jak najspieszniejsze dopełnienie tego obowiązku, a to celem uniknięcia natłoku przy końcu wyznaczonego terminu.

NOWA PIEKARNIA MIEJSKA. W grudniu b. r. upływa termin kontraktu gminy m. Krakowa z wojskowością o piekarnię na Warszawskiem, dzierżawioną przez magistrat od kilku lat. W przyszłym roku rozpocznie magistrat wypiek chleba w nowej piekarni, zakupionej niefortunnie za olbrzymią sumę od socjalistycznego konsumu „Proletarjat" w Podgórzu pod Kopcem Krakusa. Potrzebne maszyny zostały już zmotowane, a obecnie prowadzone są instalacje elektryczne, gazowe i wodociągowe.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w tygodniu od 14 do 20 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 27, tyfusu brzusznego 2, dyfterji 5, ospy wietrznej 7, odry 2, kokluszu 7.

CI, KTÓRZY SKRADLI ARTYSTCE BIŻUTERJĘ — POD KLUCZEM. Organa urzędu śledczego aresztowały Władysława Garncarza i Władysława Sparzyńskiego, obu z Krakowa znanych złodziei mieszkaniowych, którzy dopuścili się kradzieży biżuterji i bielizny na szkodę artystki dramatycznej, p. Wallek-Walewskiej. Część skradzionych przedmiotów zdołano sprawcom odebrać.

MAGAZYNY ZŁODZIEJSKIE WYKRYTE W LASACH. Posterunek policji Kraków-dworzec towarowy wykrył w lasach na terytorjum gminy Siary, pow. Bochnia, ukryte: 1 skrzynię herbaty wagi 35 kg., 1 skrzynię czekolady wagi 32 kg., 1 skrzynię papieru wagi 22 kg., oraz skrzynię soku malinowego wagi 41 kg. Przedmioty zostały skradzione w ostatnich dniach z przesyłek kolejowych z pociągów towarowych na przestrzeni Kraków—Bochnia.

JUBILER OKRADZIONY W POCIĄGU. N. Pillerowi, jubilerowi z Podgórza, skradziono w pociągu między Krakowem a Lublinem 359 dol. am. i 138 zł., 2 sznurki pereł wagi 160 karat., małe djamenty wagi 3 karat, 4 zegarki podwójne złoto, 2 pierścionki złote z brylantami, 1 szpilkę do krawatki złotą z małą perłą i brylantem, 1 kwit zastawniczy z Banku Hipotecznego, 1 kwit na złożone wadjum w kwocie 80 dol. w Zakładzie żywnościowym W. P. w Krakowie, oraz 2 portfele skórkowe, jeden czarny, a drugi żółty.

—o—

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) niedziela 21 bm Helena Bołoz-Antoniewiczowa (z Warszawy): Teozofja a religja; wtorek 23 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina; środa 24 i czwartek 25 bm. prof. A. E. Balicki: Akropolis Wyspiańskiego; sobota 27 bm. Dr Ludwik Oberlender: Kolonizacja żydów w Polsce. Początek o godzinie 7 wieczór.

OBRAZY Z ŻYCIA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi urządza w niedzielę 21 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Sodalicyjnej, przy kościele św. Barbary: Obrazy świetlne z życia św. Stanisława Kostki, chóry i deklamacje dzieci.

KOMPOZYTORSKI WIECZÓR PIEŚNI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się dziś, t. j. w niedzielę 21 b. m. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą nasi najznakomitsi artyści, a to: świetna śpiewaczka Stanisława Korwin Szymanowska, przy fortepianie zaś Karol Szymanowski. — Pozostałe bilety do nabycia od 10—1 i od 5 po południu przy kasie Starego Teatru.

PIĄTY I OSTATNI DANCING T. S. L. w tym sezonie, odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Towarzystwa Technicznego, ul. Straszewskiego L. 28. — Zaproszenia wydaje się w Kole VI. T. S. L. Rynek 6, II. schody, 2 p. od g. 5—7 wieczór.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po poł.: „Hanusia" — „Dziady".
Niedziela wieczór: „Dyktator".
Poniedziałek: „Dyktator".
Wtorek: „Dyktator".
Środa: „Kłopoty genjusza" (popularne).

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Niedziela: Po południu i wieczorem „Orłow".

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 21: Wieczór kompozytorski K. Szymanowskiego.
Wtorek 23: Balet rosyjski.

—o—

WANDA: „Złodziej duszy".
REDUTA: „W lwiej klatce".
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia".
SZTUKA: „Pieśń miłości". Dramat wschodni.
PROMIEŃ: Jazzband! Jazzband!
WARSZAWA: „Jej Ojciec... i Głupi ma szczęście.
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu".
BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu".

—oOo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Dyktator" Jules Romains'a z żywem zainteresowaniem przyjęty na wczorajszej premjerze. Interesująca ta nowość odegraną będzie jeszcze jutro i pojutrze, w świetnej obsadzie premjerowej z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Po południu „Hanusia" z pp. Kostecką i Burnatowiczem, oraz IV część „Dziadów" z p. Niewiarowiczem w roli Gustawa.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę ostatni występ Elny Gistedt, Wł. Szczawińskiego i T. Pilarskiego (jun.) w operetce „Orłow". „Orłow" dany będzie o godzinie 3.30 i 7.30 wieczór. — W poniedziałek premjera lekkiej operetki W. Holla: „Cnotliwy Baldwin".

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w niedzielę 21 b. m., podczas nabożeństwa akademickiego o g. 10 wykonają utwory religijne pp.: E. Jodłowski (skrzypce), J. Papież (wiolonczela), A. Donth (organy).

W KOŚCIELE XX. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW w niedzielę o godz. 11 przed południem wykonają utwory religijne: Ks. prof. Michał Wojtusiak (baryton) pieśni Tosti'ego z własnym akompanjamentem, p. J. Mikulski (wiolonczela) i Chór męski gimn. IV. pod kier. ks. prof. Wojtusiaka.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w niedzielę 21 b. m., w czasie Mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne pp. art. op.: Marja Chmielowa (śpiew), Jadwiga Lisowska (skrzypce), Gabrjela Hankiewiczówna (organy).

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 21 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 12 wykona młodzież szkoły XL., pod kierunkiem p. Suwary, pieśni kościelne układu Fr. Koniora, przy organach prof. Konior.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 21 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12, Chór tow. śpiew. „Symphonia" wykona Mszę czterogłosową E. Gruberskiego, ku czci św. Zygmunta, pod kier. dyr. Dr. St. Stańczyka. Organy prof. Flasza.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 w południe, Chór Cecyljański mieszany odśpiewa mottetta liturgiczne Perosi'ego, pod batutą O. Dr. Bernardino Rizzi. Składka na obrazy „al fresco" do kaplicy Męki Pańskiej.

„ŚW. STANISŁAW KOSTKA". W niedzielę 21 b. m. odbędzie się w domu pod l. 3 na pl. Jabłonowskich zabawa dziecinna od godz. 3—5, poczem o godz. 6 teatr amatorski odegra sztuczkę p. t.: „Św. Stanisław Kostka".

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku w kaplicy M. B. Cudownej, podczas Mszy św. o godz. 12, odegrają „Beethovena Trio": prof. Kamińska, p. Kotlarz i p. Papież. W czasie nabożeństwa zbiórka na Zakłady [illegible] ks. Lubomirskich, w Pawlikowicach i Józefitów.

Życie gospodarczo-społeczne.

Małopolscy żydzi naciągnęli swych łódzkich współwyznawców.

Specjalna delegacja łódzka udała się w związku z tem do Lwowa, Rzeszowa i Przemyśla.

Wśród przemysłowców i kupców żydowskich w Łodzi powstało w ostatnim czasie zaniepokojenie wskutek faktów, które już raz podczas ubiegłej zimy, naraziły ich na poważne straty materjalne. Mianowicie szereg firm żydowskich z Małopolski nie uiszcza się ze swych zobowiązań kredytowych, zaciągniętych u firm łódzkich, przyczem zobowiązania te sięgają bardzo znacznych sum. W celu załatwienia tej sprawy, stowarzyszenie kupców miasta Łodzi wysłało specjalnie upełnomocnionego swego reprezentanta, kierownika wydziału ochrony kredytu, do kilku większych ośrodków handlowych Małopolski. Uda się on do Lwowa, Przemyśla i Rzeszowa, celem uzyskania w drodze bezpośrednich rokowań od firm małopolskich należnych kupiectwu łódzkiemu sum pieniężnych. Te niepokojące objawy skłoniły kupiectwo łódzkie do znacznie ostrożniejszego traktowania tranzakcji kredytowych ze współwyznawcami z Małopolski.

—oOo—

Jak pogarsza się nasz bilans handlowy.

Uzupełniając podane wczoraj orjentacyjne cyfry o kształtowaniu się naszego bilansu handlowego w ubiegłym miesiącu, przytaczamy następujące szczegóły:

Wywóz nasz w październiku wynosił ogółem 2.016 tysięcy ton na sumę 117 milj. 933 tys. zł. w złocie (204.800 obiegowych).

Pierwsze miejsce w wywozie zajmuje — jak dotąd — grupa paliwa — 33.675 tys. zł. w złocie (59.044 zł. obiegowych), drugie pro dukty spożywcze — 31.189 tys. w złocie (54.162 obieg.), trzecie materjały i wyroby drzewne — 20.315 tys. zł. w złocie (35.278 zł. obieg.), czwarte metale — 13.571 tys. zł. w złocie (23.567 zł. obieg.), piąte materje i wyroby włókniste — 6.388 tys. zł. w złocie (11.093 zł. ob).

Przywóz osiągnął 244.846 tysięcy ton na sumę 102.189 tys. zł. w złocie (177.460 tys. zł. obiegowych).

Grupa materjałów i wyrobów włókienniczych zajmuje pierwsze miejsce — stanowi ona 36.183 tys. zł. w złocie; dalej idą produkty spożywcze — 15.635 tys. zł. w złocie, produkty zwierzęce, głównie skóry — 9.201 tys. zł. w złocie, materjały i przetwory chemiczne organiczne — 7.955 tys. zł. w złocie, maszyny i aparaty — 5.557 tys. zł. w złocie, oraz metale i wyroby z metali — 5.062 tys. zł. w złocie.

Pogorszenie się bilansu handlowego w ub. miesiącu stoi w ścisłym związku z silnym wzrostem importu, który nie ma należytego równoważnika w naszej ekspansji eksportowej. Warto przytoczyć saldo ost. 4 miesięcy, które wykazują nadwyżkę wartości masy eksportowej nad importową na 55 milj., 36 milj., 30 milj. i 16 milj. złotych. Brak poparcia eksportu przez rząd, na skutek fałszywej polityki taryfowej i wagonowej, odbija się nader ujemnie na rozwoju ekspansji gospodarczej.

Zmiana akcyj Banku Polskiego.

Zgodnie ze zmianami w statucie, Bank Polski przystąpił do zmiany akcyj imiennych na okaziciela. **Zamieniać można tylko akcje w odcinkach po 1, 2 i 5 akcyj.** Większe odcinki zamianie nie ulegają. Dla uzyskania zmiany należy przesłać akcje wraz z deklaracją, wyszczególniającą ilość akcyj, sumę ogólną, numera, rodzaj i ilość odcinków, listem poleconym do centrali Banku Polskiego w Warszawie. Centrala Banku Polskiego prześle akcje na okaziciela listem wartościowym lub na wyraźne życzenie petenta — listem poleconym.

Darowizny na rzecz skarbu państwa.

Ministerstwo skarbu wystosowało okólnik do wszystkich izb skarbowych, zarządzający, aby odnośne kasy przesyłały do centralnej kasy państwowej do depozytu ministerstwa skarbu **nietylko papiery procentowe, przypadłe definitywnie na rzecz skarbu państwa, lecz również papiery procentowe, które ofiarowane zostały przez właścicieli na rzecz skarbu państwa.**

Moratorjum dla długów hipotecznych.

W dniu 1 stycznia 1927 r. upływa termin moratorjum dla długów hipotecznych. Wobec rozbieżnych krańcowo żądań właścicieli nieruchomości i wierzycieli sum hipotecznych rząd, jak się dowiadujemy, zamierza sprawę załatwić **kompromisowo**. Kompromis ten polegać będzie na tem, że moratorjum przedłużone zostanie na trzy lata, jednakże w zamian za to stawki waloryzacyjne zwiększone zostaną o 10% długu nie zwaloryzowanego, t. j. dwudziestoprocentowa stawka waloryzacyjna zostanie podwyższona do 30%, 25% do 35% i t. d.

Drobne przesyłki kolejowe.

Ministerjum komunikacji wydało do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik, aby wagony z drobnemi przesyłkami (t. zw. „drobnica“), wysyłane za pośrednictwem centrali ładunków zbiorowych, traktowane były na równi z bezpośredniemi zbiorowemi i odchodziły pociągami towarowo pospiesznemi. Wydanie powyższego okólnika miało ten cel, aby drobne przesyłki, wysłane przez C. zb. ładunków dochodziły do stacji przeznaczenia najprędzej.

Wpływy podatkowe w listopadzie.

Wpływy podatkowe, według tymczasowych zestawień za pierwszą dekadę listopada, przedstawiają się o wiele korzystniej, aniżeli w czasie dekady ubiegłego miesiąca. Wpływy podatkowe bezpośrednie i opłaty stemplowe wynoszą: podatek gruntowy 2,435.250 zł., podatek przemysłowy 3,064.086, podatek dochodowy 6,011.926, podatek majątkowy 1,830.658, pozostałe podatki bezpośrednie 1,478.126, opłaty stemplowe 4,962.990, nadzwyczajny dodatek 10 proc. do danin publicznych 1,739.613. Podatki pośrednie (opłaty od cukru, piwa, wina i innych) 1,894.361, dochody z monopolów państwowych (tytoniowy, spirytusowy i sól) 17,494.800, ogółem 45,635.677.

Reorganizacja służby pocztowo-celnej.

Departament ceł Ministerstwa skarbu, w porozumieniu z Generalną Dyrekcją poczt i telegrafów, powołał do życia osobną komisję, złożoną z wyższych urzędników celnych i pocztowych, dla zbadania całokształtu stosunków, dotyczących służby pocztowo-celnej i opracowania zarysu przepisów normujących tę dziedzinę, zgodnie z nowoczesnemi wymogami obrotu towarowego. Komisja ta objechać ma kilka ważniejszych urzędów pocztowo-celnych dla zebrania materjału, poczem przystąpi do opracowania odpowiednich, nowych przepisów w możliwie najkrótszym czasie.

Przyspieszenie obrotu czekowego w P.K.O.

Obrót czekowy w P. K. O. został przyspieszony w ten sposób, że klijenci, wpłacający na konto czekowe przed godziną 11 rano, mogą już dnia następnego dysponować wpłatą, gdy dotąd te wpłaty zapisywane były dnia następnego, a dysponować niemi można było dopiero dnia trzeciego.

Wstrzymanie rewizji koncesyj.

Rząd boi się żydów.

Ostatnio odbyły się narady z Rządem w sprawie koncesyj monopolu tytoniowego i spirytusowego. Narady te stworzyły podstawę dla **kompromisowego** załatwienia sprawy. Główne podstawy rokowań były następujące:

1. Właściciele koncesyj monopolowych, którzy mają utracić koncesje, uzyskają termin dwuletni na likwidację interesu.

2. Rewizja koncesyj nieobowiązuje wdów i sierót po koncesjonarjuszach, oraz takich, którzy posiadają koncesje z przed wojny.

3. Rząd ma wnieść nowelę do ustawy alkoholowej, w myśl której będzie można otworzyć jeden szynk na jeden tysiąc mieszkańców.

Cyrkularze Ministerstwa Skarbu o przyspieszeniu rewizji koncesyj zostały wstrzymane.

Giełda zbożowa.

Notowania z dnia 19 b. m.

Pszenica dworska 54—55, czerwona i żółta targowa 52 i pół do 53 i pół, węgierska 57—57 i pół, żyto dworskie kraj. 42 i pół do 43 i pół, targowe 41 i pół do 42 i pół, owies dworski 35 i pół do 36, targowy 33 i pół do 34 i pół.

Mąka pszenna okręgu krakowskiego 45% 90—92, 50% 85—90, ciemna do pieczenia 64—66, z młynów kongresowych Nr. 0000 86—88, mąka żytnia okręg. krak. wymiału 60% 64—65, 65% 63 i pół do 64, razówka żytnia 54—55, pszenna 66—68. Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków. Sytuacja na rynku zbożowym bez zmiany. Tendencja utrzymana.

Kino.

Z kin krakowskich.

Oddawna już u nas reklamowany, pochodzący z przed kilku lat obraz wytwórni „United Artists“ p. t. „Złodziej z Bagdadu“, wyświetlany **w kinach „Bagateli“ i „Nowości“**, nie zawiódł istotnie naszych oczekiwań. Olśniła nas w nim czarowna legenda wschodnia, realizowana 90 procentowym wysiłkiem techniki amerykańskiej. Jak rzadko, mamy w tym obrazie harmonję dwu walorów: treści i formy. Zaletą treści jest piękno egzotycznej legendy arabskiej, zaletą formy jest wspaniałość i bogactwo wystawy. Bajka arabska o córce Kalifa Harun al-Raszyda opiewa dzieje Achmeta, złodzieja z Bagdadu, który zakradłszy się nocą w celach rabunkowych do pałacu Kalifa, zakochuje się w śpiącej jego córce i aby otrzymać jej rękę, wyrusza w niebezpieczną podróż po zdobycie skarbu, z pomocą którego pozbywa się swoich rywali i poślubia księżniczkę.

Film odznacza się iście wschodnim przepychem wystawy; imponujące są w nim dekoracje i architektonika. Ujęcie obrazu podkreśla wybitnie element bajkowy, fantazyjny, który został olbrzymim nakładem przetopiony w plastyczne piękno baśni z tysiąca i jednej nocy. Niepodobna tu wspominać szeregu pomysłowych tricków reżyserskich — wystarczy stwierdzić, że doskonały ten film, który z takim „realizmem“ odtworzył fantazję wschodniej legendy — kroczy wśród szczytowych obrazów bieżących lat i jest trwałym etapem w historji kina.

Kino „Wanda“ wyświetla wzruszający film obyczajowy p. t. „Złodziej duszy“ (wytwórni niestety, europejskiej), który dzięki grze, właściwie: wskutek gry aktorów posiada w sobie dużo cech sentymentalizmu i stoi na poziomie przeciętnej strawy filmowej widza amerykańskiego. Bardziej musi do nas przemawiać parodja znanego filmu historycznego „Robin Hood“ z D. Fairbanksem, pomyślana z groteskowym temperamentem. Persyflaż polega na zmodernizowaniu epoki wojen krzyżowych i przeniesieniu ich bohaterów wraz z akcesorjami średniowiecza w ramy współczesności.

Film „Ulubienica Wiednia“, wyświetlany **w kinie „Uciecha“**, posiada w sobie takie same zacięcie operetkowe, jak n. p. „Hrabina Marica“, „Czar Walca“ „Cesarskie manewry“ i t. d. — całe rewje szumiących, beztroskich obrazów, w których oko człowieka odpoczywa i śmieje się. W obrazie tym, opiewającym miłość arystokraty do tancerki kabaretowej, córki szewca (typowe libretto operetkowe, jest oczywiście i wiedeński Prater, oraz arcyksiążę Ferdynand), poza wiecznie roześmianą twarzą H. Liedtkego i takąż sympatyczną twarzą Lyi Mary — wszystko jest ujęte w tonie wesołej, sympatycznej również błahostki. Film jest niemożliwie rozwodniony, dwa akty końcowe są niepotrzebne. A przecież ciągnie ludzi do tego obrazu rozbawiona, przedwojenna atmosfera Wiednia i roześmiane twarze obojga protagonistów; na seansie ścisk niesłychany.

(mafarka).

Ruch wydawniczy.

WYSZEDŁ 13 NR. „DZIECKA I MATKI“, w którym czytamy ciekawy artykuł o zabawkach dla dzieci, dający szereg niezbędnych wskazówek dla matek. „O sportach wieku dziecięcego“ pisze Dr. W. Mikułowski, „O smoczku“ — Dr. J. Bogdanowicz, „O zapobieganiu krzywicy u dzieci“ — Dr. Wiśniewski. W dziale ubiorów dziecięcych znajdą matki formę bibułkową sukienki dla dziewczynki pięcioletniej, model berecika szydełkowego, formę płaszczyka dla niemowlęcia i t. d.

„RUCH ROBOTNICZY“, organ chrześcijańskich Związków zawodowych z siedzibą w Krakowie, w numerze za listopad pomieszcza artykuł posła Puchałki p. t. „Półroczny bilans“, w którym autor przedstawia bilans półrocznych rządów sanacji moralnej. W artykule „Przestrzegamy“ mieści się przestroga dla robotników, których organizację próbują rozbić „sanatorzy moralni“ z partji Pracy. Poza tem „Ruch Robotniczy“ zawiera szereg korespondencyj z życia organizacyjnego. Adres redakcji: Kraków, Potockiego 11.

ZDZISŁAW DĘBICKI w najnowszej swej książce p. t. „Z Północy i Południa“, daje szereg ciekawych i pouczających relacyj z podróży po najmniej może u nas (z jednym wyjątkiem) znanych krajach Europy. Dzieląc się z czytelnikami swemi wrażeniami z peregrynacyj po Finlandji, Włoszech, Szwecji, Rumunji i Turcji, autor główny nacisk kładzie na to, co najbardziej kształci w podróży, na kulturę danego kraju. Interesujące listy Dębickiego ubrane są, jak zawsze w formę wykwintną i pełną prostoty. (Nakład Gebethnera i Wolffa, Cena 5.50 zł.).

Krakowska Ch. D. wobec rządu.

W ub. piątek odbyło się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 wielkie zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Krakowa pod przewodnictwem prez. Pachońskiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił **pos. Puchałka**, poczem **sen. Adelman** scharakteryzował gospodarcze położenie państwa ze szczególnem uwzględnieniem cyfr budżetowych.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: ks. patron **Kasprzyk**, pp. **Zydroń, Ryglewicz, Suchodolski** i insp. **Ziołowski**, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

I. Zebrani członkowie i sympatycy Ch. D., stwierdzając, że ani program rządu, ani jego działalność nie przedstawiają się jasno, apelują do władz Ch. D. i jej klubu parlamentarnego, by poczynaniom rządu poświęciły baczniejszą uwagę, a ze swej strony zrobiły przygotowania do ustalenia programu państwowej pracy politycznej na najdłuższą przyszłość.

II. Wyrażamy zapatrywanie, że o ile proklamowana przez Ch. D. twórcza opozycja nie skłoni rządu do wejścia na drogę prowadzącą do skupienia wszystkich sił narodu celem rozwiązania doniosłych zadań państwowych, a współpraca z rządem okaże się niemożliwą, należy przejść do opozycji zasadniczej.

III. Z uwagi na to, że Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji winno w myśl swoich programowych założeń zachować charakter stronnictwa centrowego, wzywamy władze Ch. D., by do tego charakteru dostosowały swoją taktykę, nie wiążąc się z innemi stronnictwami, stojącemi na prawo, czy na lewo, ale prowadzące własną, samodzielną politykę tak w parlamencie, jak i w kraju.

IV. Zwracając uwagę społeczeństwa na niepokojące objawy, które są zapowiedzią walki z Kościołem katolickim, apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, by przez skupienie się w obozie chrześcijańsko-społecznym, stworzyli siłę, któraby była zdolną obronić społeczeństwo przed grożącemi mu wstrząśnieniami.

V. Wobec nowych prądów, zmierzających do przebudowy systemu życia politycznego i społecznego w państwie, wzywamy władze stronnictwa do gruntownego rozpatrzenia kierunku, w jakim w myśl programu Ch. D. przebudowa taka winna być dokonana, o ile rzeczywiście zachodzi jej potrzeba.

Radio.

Niedziela 21 listopada 1926.

Berlin (483.9): 9.00 Ranne nabożeństwo, 11.30 Matinie — Koncert, 16.30 Muzyka kameralna, 20.00 Kantata Regera „Pustelnik“. **Lipsk** (357.1): 8.30 Organy, 12.00 Współczesna muzyka kameralna, 16.30 Operetka, 20.30 Koncert. **Medjolan** (315.8): 16.30 Koncert wokalny i instrumentalny, 17.30 Godzina dzieci, 21.00 Kwintet, 23.00 Jazzband. **Monachjum** (535.7): 11.00 Dzwony ratusza, 15.30 Koncert orkiestry Pfanlera, 17.00 O gitarze i lutni, 20.00 Koncert wieczorny. **Wiedeń** (517.2): Koncert organowy, 11.00 Wiedeńska symfonja, 16.00 Koncert popołudniowy, 18.10 Kwartet, 19.30 Pucciniego „Madame Butterfly“. **Warszawa** (400): 17.30 Bajki, 17.30 Koncert popularny, 19.00 Rozwój Polski z literackiego punktu widzenia, 19.30 Nicolas Mozorow jako matematyk i poeta, 20.30 Koncert solistów.

Poniedziałek 22 listopada 1926.

Berlin (483.9): 17.00 Koncert popołudniowy, 20.45 Pieśń i słowiańska romantyka, 22.30 Muzyka taneczna. **Frankfurt** (428.6): 15.30 Godzina młodzieży, 16.30 Orkiestra dęta, 19.30 Koncert orkiestry Frankf. **Lipsk** (357.1): Muzyka gramofonowa, 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Komedja radjowa, 22.30 Muzyka taneczna. **Warszawa** (400): 17.00 Kobieta obroną państwa, 17.30 Koncert popularny, 19.00 Lekcja francuskiego, 19.55 Plastyka średniowiecza, 20.30 Koncert solistów. **Wiedeń** (517.2): 11.00 Koncert przedpołudniowy, 18.50 Koncert mandolinowy, 20.50 Pieśni.

Hage.

Z ostatniej chwili.

366 tysięcy górników już pracuje.

Londyn. (PAT) W sprawie odrzucenia przez górników propozycyj rządowych należy zaznaczyć, że większość pracujących górników nie brała udziału w głosowaniu. Górnicy okręgu Nottingham **niezależnie od swego związku podpisali umowę wiążącą na okres 5-letni.** Podobne umowy prawdopodobnie zostaną zawarte i gdzieindziej. Kongres angielskich związków zawodowych jest widocznie **rozgoryczony na przywódców górniczych,** co wynika z artykułów i przemówień pomimo ich dotychczasowo dyskretnej formy. Ostateczne wyniki plebiscytu nad propozycjami rządowemi zatwierdzone przez **sekretarza federacji Cooka,** wykazują **460.000 głosów przeciw propozycji rządowej, 313.000 za propozycją, przy 366.000 już pracujących w kopalniach.**

—o—

Zanosi się na nowe awantury w Sowietach.

Moskwa. (AW) Na tle polityki robotniczej zanosi się na **ostre starcie wśród miarodajnych czynników rządu sowieckiego.** Starcie zarysowuje się na skutek cyrkularza przewodniczącego Sownarhozu. Kujbyszewa, w którym nakazane zostało **skasowanie specjalnych sum wypłacanych robotnikom** jako t. zw. fundusz odpoczynkowy. W odpowiedzi na to związki zawodowe, kierowane przez wybitnego komunistę Tomskiego, zgłosiły **kategoryczny protest,** w którym skonstatowały, że prezes Sownarhozu przez swoje zarządzenie **złamał umowy zbiorowe, zawarte przez robotników z trustami.**

Nowa wojna w Chinaah.

Londyn. (PAT.). Reuter donosi z Pekinu: Słychać, że **konferencja przywódców wojsk mandżurskich, która odbyła się w Tien Tsinie, postanowiła rozpocząć wojnę z wojskami Kuo Min Szuna, oraz z wojskami gen. Feng Hu Sianga.**

Po zamknięciu kroniki.

KONCERT POL. ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godz. 7.30 w sali Instytutu muzycznego (św. Anny 2), ze współudziałem p. Felicji Mrozickiej, pianistki i kompozytorki, p. Marji Orion-Bąkowskiej, oraz znanego kompozytora, prof. Michała Świerzyńskiego. W programie: Bach, Chopin, Żeleński, Karłowicz, Świerzyński, Bąkowska. Bilety, od 1 do 2 zł., u prez. L. Grodzickiej, Grodzka 53, w sklepie p. Smidowicza. Linja A-B.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

IX. Wieczór dyskusyjny.

Staraniem Koła Studjów Chrześć. społecznych w Krakowie odbędzie się w **poniedziałek** dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Potockiego, IX. wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór Dyr. **Dr. Bronisław Kuśnierz** na temat: **Manifest finansistów świata.** O liczny udział uprasza Zarząd Koła Studjów.

Czwarte zebranie Sekcji Akademickiej przy

Koło Studjów chrześc.-społecznych.

We wtorek dnia 23 b. m. odbędzie się w sali przy ul. Potockiego L. 11 IV. Zebranie Sekcji Akademickiej z referatem ks. Ludwika Kasprzyka: „Kryzys parlamentaryzmu".

—oOo—

Chrześcijański ruch zawodowy.

Walne Zebranie Chrześć. Związku Zawod. **Dozorców domowych w Krakowie dzisiaj** w niedzielę 21 b. m. o godz. 3 po południu, w sali przy ul. A. Potockiego L. 11.

Z sali sądowej.

10 lat więzienia za rabunek.

Dnia 16 lipca b. r. dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom Wawrzyńca Kalemby we wsi Nieporadzie pow. chrzanowskim. Koło godz. 2 po południu weszli do sklepu Kalemby 18-letni **Stefan Ludwikowski,** praktykant ślusarski, i 23-letni **Stanisław Kuchta,** dezerter wojskowy i zażądali kiełbasy i papierosów. Kiedy Kalemba zaczął krajać kiełbasę. Ludwikowski wyrwał mu nóż z ręki, a równocześnie **Kuchta przyłożył napadniętemu rewolwer do piersi,** przyczem obaj napastnicy zażądali wydania im pieniędzy. Ludwikowski otworzył szufladę w ladzie sklepowej i zabrał 70 zł., papierosy i tytoń, a przy odejściu Kuchta **strzelił z rewolweru,** raniąc Kalembę w piersi. Po oddaniu jeszcze kilku strzałów, rabusie zbiegli, zostali jednak **niebawem ujęci. Kuchta w chwili aresztowania postrzelił się i dnia 30 lipca zmarł.**

Ludwikowski odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie; przyznał się do czynu i tłumaczył się, że działał z namowy Kuchty. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 **głosami pytanie w kierunku zbrodni rabunku,** a zarazem przedstawili trybunałowi prośbę o łagodny wymiar kary ze względu na młody wiek oskarżonego.

Na podstawie werdyktu, **trybunał zasądził Ludwikowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Horski, wotowali s. s. o. Dr Hubaczek i Dr Wątor, oskarżał prok. Dr Tokarski.

Filippi i tow. staną przed sądem.

Jak się dowiadujemy, krakowski sąd apelacyjny odrzucił sprzeciw dyr. Filippiego i tow. od **aktu oskarżenia,** zarzucającego im zbrodnię **oszustwa. Jak wiadomo, prócz Filippiego,** b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego, są oskarżeni b. wicedyrektorzy: Wiliński i Winiarz, oraz **b. urzędnicy: Dronka i Moeser. Przedmiotem oskarżenia są — jak słychać —** niedozwolone operacje finansowe Banku podczas inflacji w latach 1921—1924.

Skradli 4 bale puchu gęsiego.

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okr. stanęli wczoraj: 27-letni **Wł. Walas, 21-letni F. Burban i 27-letni J. Prochownik,** oskarżeni o to, że w nocy z 28 na 29 stycznia b. r. włamali się do składu pierza Tanzera w Podgórzu i **skradli 4 bale puchu gęsiego wartości około 4000 zł.** Nadto J. Godula (lat 21) **oskarżony był o to, że będąc zatrudniony** u Tanzera, udzielił włamywaczom wskazówek co do rozmieszczenia składu z pierzem i o to, że poprzednio kradł pierze na szkodę Tanzera. **Trybunał zasądził każdego z oskarżonych na 1 i pół roku ciężkiego więzienia,** Przewodniczył s. s. o. Droździkowski, oskarżał prok. Dr Miller.

Nota od Sowietów nadeszła.

Moskwa. (PAT.) Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych odpowiedział dziś za pośrednictwem warszawskiego posła Wojkowa **na notę polską z dnia 23 października z powodu traktatu sowiecko-litewskiego.** Odpowiedź zaznacza, że Unja Sowiecka według art 3-go traktatu ryskiego może przyjąć tylko takie **uregulowanie kwestji wileńskiej, które będzie osiągnięte między Polską a Litwą w drodze przyjaźni.** Nota sowiecka odmawia następnie **konferencji ambasadorów kompetencji** i zaznacza, że Unja Sowiecka dąży do tego, by żyć z Polską w pokoju i przyjaźni.

—o—

Nadzór nad bankami będzie wzmocniony.

Warszawa. (Telef. wł.) Zaproszony przez min. Czechowicza czeski specjalista do nadzoru nad bankami, dr. Irak, **poczynił swe spostrzeżenia w czasie pobytu w Polsce i opuścił w sobotę Warszawę.** Nadzór nad bankami ma być **wzmocniony** przez zaangażowanie 10 nowych **inspektorów i wyodrębnienie nadzoru bankowego.**

Co się pisze o p. Romanie Dmowskim?

Warszawa. (AW.). W kołach politycznych Warszawy wywołała wielką **sensację** wiadomość o zgłoszeniu wystąpienia z partji N. D. **jednego z wybitnych jej przywódców i twórcy, p. Romana Dmowskiego.** Sprawa ta jest żywo omawianą w kołach politycznych już blisko od tygodnia, a nawet poruszoną była na odbytym przed kilku dniami w Warszawie zjeździe monarchistów. Znaną jest rzeczą, że między wybitnymi przedstawicielami N. D. a Romanem Dmowskim zarysowywały się **oddawna pewne różnice zdań i już przed przewrotem majowym zupełnie poważnie podkreślano,** że p. **Roman Dmowski reprezentuje czysty program Narodowej Demokracji.** Wyrazem tych różnic był znany list p. Dmowskiego, ogłoszony krótko po przewrocie, w którym wzywał on do zmiany stosunków w partji i podkreślał, że brak w partji ludzi dostosowanych do jego życzeń.

(Doniesienie Aj. Wsch. zawiera przypuszczenia i domysły. Prawdą jest — zdaje się — tylko to, że p. Dmowski zamierza wziąć udział czynny w życiu politycznem, ale zarówno jego artykuły ostatnie (w prasie narodowo-demokratycznej), jak i rozmowy, które prowadził, nie wskazują, by akcja ta była wymierzona przeciw któremukolwiek ze stronnictw umiarkowanych. O ile wiemy, jest p. Dmowski zwolennikiem **zbliżenia i kooperacji stronnictw** umiarkowanych. J. M.).

—oOo—

Wileński syndykat dziennikarzy

przestał istnieć.

Warszawa. (Telef. wł.). Wskutek uchwały Syndykatu dziennikarzy wileńskich, **uchylającego się od zajęcia solidarnego stanowiska w sprawie dekretu prasowego,** w pismach wileńskich ogłosiło wystąpienie z Syndykatu 6 **jego członków,** a mianowicie: red. **Czesław Jankowski, Helena Romer-Ochenkowska, Jan Obst, Stanisław Kodź, Piotr Kownacki i Wanda Stanisławska.** W ten sposób syndykat, który skupiał stosunkowo niewielką ilość dziennikarzy, **faktycznie przestał istnieć.**

—oOo—

Wyprawa po okręty do Francji.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę popołudniu przybył do Gdyni statek francuski „Pologne", który zabrał ze sobą do Havru załogę **świeżo zakupionych we Francji 2 statków polskich.** Załoga wróci do Polski na statkach **„Wilno" i „Kraków".** Dowództwo statku szkolnego „Lwów" zostało oddane kap. Maciejewiczowi.

—oOo—

KOMUNISTA PREZESEM WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH?

Warszawa. (AW) Wczorajszy „Przegląd Wieczorny informuje, że w klubie radzieckim w Kasie chorych istnieje **tendencja do oddania prezesury Rady Kasy chorych komunistom,** przez których lewica nie miałaby w Radzie większości.

P. Grażyński o wyborach na G. Śląsku.

P. woj. Grażyński udzielił „Głosowi Prawdy" wywiadu w sprawie wyborów na Śląsku. Na wstępie oświadczył, **że** wynik, mianowicie 57.3% głosów polskich, jest postępem w stosunku do plebiscytu (53.4% głosów polskich). O tem jednak, że w r. 1922 na listy polskie padło około 70% głosów — p. wojewoda zamilczał. **Jego** zdaniem wielki wpływ na przebieg wyborów miało bezrobocie, które dotknęło 46 tysięcy robotników, nacisk Niemców, właścicieli kopalń, słabość polskich związków zawodowych, wreszcie „niesłychana agresywność" prasy polskiej. Na przyszłość trzeba — zdaniem p. Grażyńskiego — włożyć w teren górnośląski „ogrom programowej, systematycznej i przemyślanej pracy".

—oOo—

Rocznica śmierci Żeromskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę jako w pierwszą rocznicę śmierci Stefana **Żeromskiego,** na cmentarzu ewang.-reformatorskim **zebrali się członkowie organizacyj literackich.** Do zebranych przemówił superintendent Semadeni, następnie Juljusz **Bandrowski,** oraz prof. **Ujejski.** Na grób nadesłano dużo kwiatów. Między innymi nadesłała kwiaty p. **Prezydentowa.** Wśród obecnych na cmentarzu był p. min. **Zaleski.** W rocznicę zgonu pojawiła się nowa książka p. t.: „Wspomnienie o Stefanie Żeromskim".

—oOo—

Sowiety nie chcą wpuścić arcybiskupa ks. Roppa.

Warszawa. (AW.). Ks. arcybiskup Ropp czyni starania o **wyjazd do Sowietów.** Interpelowane w tej sprawie pos. sowieckie w Warszawie odpowiedziało, że w obecnych tendencjach politycznych projektowaną podróż ks. arcybiskupa **uważałoby za niewskazaną.** W tej sprawie toczą się **rokowania** między Watykanem a **delegacją dyplomatyczną Związku Sowieckiego.**

—oOo—

Warszawa. (AW) Zarząd główny monarchistycznej organizacji włościańskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił m. i. **podtrzymać stanowisko przychylnej neutralności w stosunku do rządu i zachować rezerwę w stosunku do formujących się grup konserwatywnych.**

—oOo—

POROZUMIENIE U ANGIELSKICH LIBERAŁÓW.

Berlin. (Telef. wł.) Donoszą tu z Londynu, że **rozdarcie w łonie obozu liberałów zostało usunięte.** Mianowicie Lloyd George zgodził się oddać do dyspozycji stronnictwa procenty od swojego t. zw. „funduszu L. George'a" (który stanowił jeden z powodów nieporozumienia), pod warunkiem jednak, że z tych kosztów będą opłacone koszta kampanji wyborczej.

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.